Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor nacz.: Józef Wojciechowski | Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Kościuszki 18. | Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Barbary 2

Rok XIV | **Katowice, środa 26 kwietnia 1939 r.** | **Nr 114**

Gabinet brytyjski uchwalił

obowiązkową służbę wojskową

Pierwszy krok: przymusowe ćwiczenia młodzieży

LONDYN, 25. 4. (PAT). Wszystkie dzienniki dzisiejsze podkreślają, że wczorajsze wieczorne posiedzenie gabinetu, poświęcone omówieniu szczegółów preliminarza budżetowego, który dziś wniesiony zostanie do Izby Gmin przez kanclerza skarbu, trwało dłużej niż zwykle tego rodzaju posiedzenia budżetowe, a mianowicie 2 godziny i 15 min.

Prasa twierdzi, że większa część posiedzenia poświęcona była wcale nie budżetowi, lecz sprawie przymusowej służby wojskowej i zgodna jest co do tego, że **gabinet stanął wczoraj na stanowisku konieczności zaprowadzenia w jakiejś formie przymusu służby wojskowej.**

Sprawa ta załatwiona będzie definitywnie przez gabinet w środę.

Przypuszczalnie w czwartek po południu w Izbie **premier złoży w tej sprawie doniosłe oświadczenie.**

Według przewidywań „News Chronicle", **gabinet przyjął zasadę przymusowych ćwiczeń dla młodzieży, co byłoby krokiem wstępnym do wprowadzenia później przymusowej służby wojskowej.**

Floty brytyjska i francuska

mają ogromną przewagę na Morzu Śródziemnym

PARYŻ, 25. 4. (PAT). „Intransigeant" przynosi rozważania swego nadzwyczajnego wysłannika z Londynu na temat opinii angielskich kół morskich co do **ewentualnego konfliktu na Morzu Śródziemnym.** Autor przedstawia jednocześnie stanowisko Francji i Anglii wobec zagadnień śródziemnomorskich, podkreślając, że admiralicja angielska jest przekonana, iż **połączone floty angielska i francuska mogą łatwo opanować sytuację zarówno na Morzu Śródziemnym, jak i na Morzu Czarnym.**

Precyzując bliżej dane strategiczne ewentualnej wojny na Morzu Śródziemnym autor zaznacza, że w razie wybuchu konfliktu niewątpliwie marynarka angielska przede wszystkim przeprowadzi **zamknięcie Gibraltaru i Suezu i odwróci szlak handlowy z Morza Śródziemnego na drogę prowadzącą wzdłuż przylądka Dobrej Nadziei.**

Po zamknięciu Gibraltaru i Suezu i ustanowieniu blokady przeciwnika połączone floty angielska i francuska przystępują do akcji, opierając się na licznych bazach rozsianych po całym Morzu Śródziemnym.

Omawiając znaczenie strategiczne poszczególnych baz Anglii i Francji, autor zaznacza, iż dwie główne dotychczas bazy floty brytyjskiej **Malta i Gibraltar straciły dużo na znaczeniu** ze względu na rozwój lotnictwa. Bazy te posiadają dziś jedynie wartość defensywną, natomiast ich wartość ofensywna jest stosunkowo niewielka. Aleksandria stała się główną podstawą działania floty brytyjskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego. Również we wschodniej części Morza Śródziemnego poważną rolę odegrałyby jako bazy floty brytyjskiej Haifa oraz Kreta.

O ile chodzi o stan porównawczy sił włoskich i połączonych flot angielskiej i francuskiej, autor oświadcza, że flota francuska, aczkolwiek ustępuje ilocie włoskiej pod względem łodzi podwodnych, góruje jednak nad nią znacznie liczbą innych okrętów.

Autor kończy swe wywody konkluzją, że koła wojskowe angielskie mają nadzieję, iż Włochy rozumieją dobrze swą trudną sytuację na Morzu Śródziemnym i że będą umiały w odpowiedniej chwili wyciągnąć z tego konsekwencje.

Opinie z dnia

PRZED WPROWADZENIEM OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ W ANGLII.

(St. Sz.) Jeżeli dalsze wypadki potoczyć się logicznie po drodze, po której rozwijały się dotychczas, to powinniśmy być niedługo świadkami nowej, historycznej przemiany w polityce angielskiej. Nacisk opinii na rząd Chamberlaina w kierunku wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej jest tak silny, że gabinet brytyjski na poniedziałkowym posiedzeniu uchwalił pierwsze posunięcie na tej drodze, mianowicie ustawę wprowadzającą obowiązek ćwiczeń wojskowych dla młodzieży.

Wprowadzenie od razu obowiązkowej powszechnej służby wojskowej napotyka na ogromne trudności. Wprawdzie kadry instruktorskie zapewnia obecna armia terytorialna, brak byłby jednak koszar, sprzętu i uszkolenia wojskowego itp. Najważniejszym jednak skrupułem, wstrzymującym radykalne posunięcie jest wycofanie młodych ludzi w wieku poborowym z życia gospodarczego kraju. Przeciętny Anglik, który nie obrał sobie zawodu wojskowego z tą możliwością się wiąże i zaczynał pracę produktywną bezpośrednio po ukończeniu szkoły. Wyrwanie młodzieży z szeregów armii pracy na okres 1 i pół lub 2 lat musiałoby wywołać silny wstrząs gospodarczy, którego uniknięcie jest możliwe przy stopniowym wprowadzaniu służby wojskowej.

Obecnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd i parlament brytyjski uchwali powszechną służbę wojskową. Będzie to druga doniosła, o wadze historycznej zmiana w polityce W. Brytanii: pierwszą był układ polsko-brytyjski o wzajemnej pomocy na wypadek agresji. W psychice Anglików, w kierunku polityki angielskiej dokonał się ogromny przewrót. Przełamana została niechęć do angażowania się nie tylko na zachodnim kontynencie Europy lecz i na wschodnim.

Anglicy zrozumieli, że granice W. Brytanii są nie nad kanałem La Manche, nawet nie nad Renem, lecz wszędzie tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo wojny, gdyż wojna, rozpętana nad Odrą, czy na Bałkanach, musi bez względu na swój przebieg i skutki, uderzyć swymi konsekwencjami w Zachód Europy. Gdy państwom osi uda się zneutralizować Europę Wschodnią dla uderzenia na Zachód, czy odwrotnie — jest rzeczą pewną, że dążą one do tego aby rozprawić się z obu połaciami Europy i zaprowadzić „pax germanica". Los socjusza osi Berlin — Rzym byłby wówczas godzień pożałowania: Włochy znalazłyby się w roli wasala Rzeszy.

Ten stan rzeczy został narzucie na Zachodzie zrozumiany, do czego nie mało przyczyniła się konsekwentna polityka Polski.

Obecnie Anglia, chcąc sprostać swym zobowiązaniom w stosunku do Francji, Polski i państw bałkańskich, musi postawić armię kontynentalną na tym samym poziomie, na jakim stoi flota brytyjska i lotnictwo. Jedyną drogą ku temu jest wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

W tym kierunku na rząd brytyjski wywarły nacisk zarówno opinia publiczna Wielkiej Brytanii, jak i państwa, związane z nią sojuszami i paktami, a więc Francja, Grecja i Rumunia.

Wywiad z min. de Monzie

Francja stoi u boku Polski

żadne mowy nie zmienią naszego stanowiska

WARSZAWA, 25. 4. (PAT). Dziś o godz. 10.30 bawiący w Warszawie francuski minister robót publicznych, **de Monzie,** przyjął w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej, wobec których złożył następujące oświadczenie:

„Proszę mi wybaczyć, że przypomnę, jakie jest moje stanowisko oficjalne: Jestem francuskim ministrem robót publicznych — co, mówiąc krótko, oznacza, **że nie jestem powołany do omawiania francuskiej polityki zagranicznej, która zresztą została ściśle sprecyzowana przez szefa rządu p. Daladier.** Sprecyzowanie to wyklucza wszelkie uzupełnienia jawne lub poufne, jest więc rzeczą zbędną nadawać mej podróży i memu krótkiemu pobytowi inne znaczenie, aniżeli przyjacielskiego kroku, dokonanego przy sposobności zakończenia dzieła Linia kolejowa Śląsk — Bałtyk jest bowiem **osiągnięciem francusko-polskim.** Niewątpliwie nie jedynym, ale najświeższym i bardzo znamiennym, gdyż łączy prywatną inicjatywę Francuzów z udziałem państwa polskiego.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że otwarcie tej linii kolejowej dało mi sposobność do nawiązania żywego kontaktu z opinią polską w tych trudnych czasach, raz do **stwierdzenia naszego braterstwa, w przekonaniach żywionych w głębi serca.** Nie powiedziałem niczego, ani nie usłyszałem niczego, czegoby nie wiedziano bądź w zakresie polityki, bądź też w zakresie uczuć, stosownie do części owego i tymczasowego charakteru, w jakim reprezentowałem Francję.

Przypomniałem, iż **Francja stoi u boku Polski, zarówno we wszystkich wysiłkach pokojowych jak i w troskach nieodłącznych od ryzyka. Przypomniałem to 23 i 24 kwietnia, nie czekając na związane z jakimś terminem oświadczenie publiczne, gdyż żadne przemówienie nie zdoła zmienić naszych zdecydowanych stanowisk.** Nadto wczoraj, wieczorem przewodniczyłem na jubileuszowym obiedzie Polsko-Francuskiej Izby Handlowej, podczas którego mogłem stwierdzić całkowitą ciągłość współpracy między Francją i Polską przez 20 lat.

Dziś po południu złożę hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, którego znałem osobiście, podziwiałem i kochałem za życia i którego wspomnienie odnajduję w bohaterskim kulcie, jaki żywi dla Niego jednomyślnie Jego wielki Naród.

Polska nie ustąpi nic

ze swych praw w Gdańsku

PARYŻ, 25. 4. PAT. Prasa zamieszcza obszerne sprawozdania z pobytu francuskiego ministra robót publicznych w Polsce, podkreślając, że min. De Monzie odbył szereg rozmów i był m. in. przyjęty przez min. Becka.

Thouvenin, komentując w „Intransigeant" te konferencje, stwierdza, że **polityka zagraniczna Polski, mimo przypuszczeń ze strony Berlina, wykazuje jak najdalej idącą stanowczość. Nie uległa ona zmianie i Polska w dalszym ciągu jest przeciwna wszelkim blokom ideologicznym, zamierzając utrzymać swą politykę równowagi między Niemcami i Rosją, nie ustępować nic ze swych praw ani w Gdańsku, ani, jeśli chodzi o t. zw. autostradę przez Pomorze.**

„Figaro" w depeszy z Warszawy zapowiada, że rząd polski jeszcze przed przemówieniem Hitlera 28 kwietnia ma wyjaśnić publicznie jeszcze raz swój kategoryczny sprzeciw przeciw przyłączeniu Gdańska do Rzeszy.

Pogoda na środę

Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu, tylko na zachodzie zachmurzenie większe i miejscami przelotny deszcz. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Temperatura w ciągu dnia około 17 st.

Ostatnie telegramy

Naród francuski jest skonsolidowany

Sprawna mobilizacja kilku roczników

WARSZAWA, 25. 4. (PAT) Na odbytej dziś konferencji prasowej po odczytaniu swej deklaracji min. de Monzie udzielał odpowiedzi na zapytania obecnych dziennikarzy.

Zapytany o ogólne nastroje we Francji, minister oświadczył, że w błędzie są ci wszyscy, którym się wydawało, że Francia znajduje się w stanie upadku i rozprzężenia. Minister przytoczył jako bardzo znamienny dla stanu umysłów we Francji niedawny fakt, związany z jego resortem ministerialnym. **W dniu strajku powszechnego dnia 30 listopada r. ub. wszystkie pociągi kursowały normalnie, bez żadnych opóźnień. W poprzednich latach do strajków przystępowało 80 do 100 tysięcy ludzi, ostatnio zaś zastrajkowało zaledwie kilkuset pracowników.**

Inne przykłady są niemniej pouczające. Tak więc, wydajność kopalń wzrosła od grudnia r. ub. o 10 do 15 procent.

W ten sposób — mówił min. de Monzie — zjednoczenie narodu francuskiego jest faktem dokonanym. Nastąpiło ono nie w drodze koncentracyi stronnictw politycznych, ale z dołu, przez spontaniczną jednomyślność społeczeństwa.

NADZWYCZAJ SPOKOJNY I SPRAWNY PRZEBIEG POWOŁANIA POD BROŃ KILKU ROCZNIKÓW, CO — JAK WIADOMO — ODBYŁO SIĘ BEZ AFISZÓW MOBILIZACYJNYCH.

Na pytanie, jaka jest reakcja społeczeństwa francuskiego na nowe piętnastomiliardowe obciążenie podatkowe, minister oświadczył żartobliwie, że nie jest nowością iż Francuzi na ogół biorąc, płacić podatków nie lubią. **W tym jednak wypadku godzą się bez szemrania na nowe ofiary, uznając ich konieczność. Zresztą obciążenia nie są nadmierne. Największe trudności nastręcza przedłużenie dnia pracy.**

Na pytanie o perspektywy traktatu handlowego polsko-francuskiego minister wyraził opinię osobistą o charakterze ogólnym, stwierdzając, **że obecnie obowiązujące umowy handlowe wymagają rewizji, jako zbyt skomplikowane.** Należy dawać pierwszeństwo koniecznościom praktycznym, przed literą prawa. Minister nie chce uprzedzać wypadków, może jednak oznajmić, że istnieją możliwości rokowań na temat **udziału kapitału francuskiego w elektryfikacji Polski.** Przy sposobności min. de Monzie poruszył sprawę **działalności kapitału francuskiego w Polsce.** Świat gospodarczy francuski może ofiarować Polsce swoje usługi na określonych warunkach, które zainteresowane koła polskie mogą przyjąć lub odrzucić, zależnie od tego, co im ofiarują inni.

Zapytywany o stan lotnictwa francuskiego i o słuszność krytyk, jakie kierowane były w tym względzie pod adresem poprzednich rządów, minister określił te krytyki jako przesadne. **Prace nad intensywnym rozwojem sił lotniczych rozpoczęto wprawdzie zbyt późno, wynikające stąd braki są jednak w szybkim tempie wyrównywane.**

WARSZAWA, 25. 4. (tel. wł.) Bawiący w Warszawie francuski min. robót publicznych Dr. Monzie, **odznaczony został wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.**

Najlepsze pieczywo, ciastka, torty, pączki, śmietanka — zawsze świeże. Żądajcie wszędzie i wyraźnie suchardków ERMA. MARTICKE, Katowice, 3-go Maja nr 24.

MIN. MARKOWICZ W BERLINIE

BIAŁOGRÓD, 25. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Markowicz udaje się dziś o godz. 12 m. 15 samolotem do Berlina w celu złożenia wizyty min. Ribbentropowi. Towarzyszyć mu będzie poseł niemiecki w Białogrodzie i szef gabinetu ministra.

BERLIN, 25. 4. (Obsł. spec.) We wtorek po południu przybył do Berlina jugosłowiański min. spr. zagr. Markovica w towarzystwie niemieckiego posła w Białogrodzie v. Heeren. Na lotnisku Tempelhof przywitał min. Markovica niemiecki min. spr. zagr. v. Ribbentrop w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa. Na lotnisku był również obecny jugosłowiański poseł w Berlinie Andricz i gen. Jankovicz oraz cały personel poselstwa. Min. Markovicz odjechał w towarzystwie min. von Ribbentropa do hotelu Adlon, gdzie zamieszka na czas swego pobytu w Berlinie. (P)

MILIARD FUNTÓW SZTERLINGÓW WYDA NA ZBROJENIA ANGLIA

LONDYN, 25. 4. (Obsł. spec.). Minister skarbu John Simon wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie w Izbie Gmin w którym zilustrował szczegółowo sytuację finansową Anglii w związku z **dużymi wydatkami zbrojeniowymi. Pomimo olbrzymich kosztów zamykającymi się w sumie 942 milionów funtów szterlingów deficyt budżetowy wyniesie tylko około 40 milionów i będzie pokryty podwyższeniem podatków dochodowych pobieranych przy rocznym dochodzie 50 tys. oraz z podatków pośrednich.**

Min. Simon zakończył swą mowę, że tak parlament jak i cały naród chętnie poniesie te ofiary w interesie bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii i pokoju całego świata. (F).

Pokaz siły Polski nastąpi 3 maja

WARSZAWA, 25. 4. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, odbędą się w dniu 3 maja na terenie całego kraju wielkie rewie wojskowe. Szczególnie imponująca rewia odbędzie się w Warszawie. Wezmą w niej udział, poza wielką ilością wojsk zmotoryzowanych, duża ilość samolotów. Duże rewie odbędą się poza tym w Katowicach i w Poznaniu.

DZIEŃ 1 MAJA POD HASŁEM OBRONNOŚCI POLSKI

WARSZAWA, 25. 4. (Tel. wł.) Tegoroczny obchód 1 maja, organizowany przez P. P. S. i Z. Z. Z. odbywać się będzie pod naczelnym hasłem wzmocnienia obronności kraju.

Wznowienie prac izb ustawodawczych

WARSZAWA, 25. 4. (PAT). W związku z upływem w dniu 26 bm. terminu, do którego odroczona została zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej sesja Sejmu i Senatu, **izby ustawodawcze wznawiają swe prace, przerwane na okres 30 dni.**

Obecnie ustala się w biurach Sejmu i Senatu plan dalszych prac bieżącej sesji.

W bieżącym tygodniu odbyć się mają u p. marszałka Senatu Miedzińskiego i p. marszałka Sejmu Makowskiego posiedzenia przewodniczących komisyj dla omówienia prac komisyjnych.

Po ustaleniu planu prac **spodziewać się należy w najbliższym czasie zwołania komisyj sejmowych dla załatwienia szeregu projektów ustawodawczych, zarówno rządowych, jak i poselskich.** Sejm ma do załatwienia jeszcze 26 projektów ustawodawczych.

Senackie komisje wznowią prawdopodobnie swe prace w nadchodzący czwartek, tj. dnia 27 bm.

W dniu tym odbyłoby się **posiedzenie komisji prawniczej Senatu** dla załatwienia projektu ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki.

Komisja gospodarcza Senatu zbierze się zapewne 28 bm. Komisja obradować ma nad projektem ustawy o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach oraz nad nowelą do ustawy o kontroli ubezpieczeń.

Komisje sejmowe rozpoczną swe prace prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Rewolta w Kłajpedzie

stłumiona ogniem karabinów maszynowych

LONDYN, 25. 4. (Obsł. spec.) Kowieński korespondent „Sunday Chronicle" donosi o nowej rewolcie rolników litewskich na terenie Kłajpedy.

W kilku miejscowościach w pobliżu Kłajpedy doszło wczoraj ponownie do zajść, które zamieniły się w gwałtowne walki. Niemieckie oddziały wojskowe otworzyły na tłum ogień karabinowy. 6 osób padło pod kulami a 50, między nimi kobiety i dzieci, odniosły rany. Położenie w kraju kłajpedzkim zaostrza się z dnia na dzień. (F.)

BERLIN UTRUDNIA POROZUMIENIE Z ANGLIĄ

LONDYN, 25. 4. (PAT). Reuter donosi z Berlina: Data spotkania się ambasadora brytyjskiego Hendersona z ministrem Ribbentropem nie została jeszcze wyznaczona. Zależy ona od rozkładu dnia Ribbentropa, licząc się z powziętymi już uprzednio zobowiązaniami. Być może, iż będzie ona odłożona.

RUMUNIA NIE JEST UZALEŻNIONA OD RZESZY

LONDYN, 25. 4. (Obsł. spec.) Dzisiejsze rozmowy min. rumuńskiego Gafencu z lordem Halifaxem i prem. Chamberlainem oceniane są korzystnie przez angielskie koła oficjalne.

Szczególnie podkreśla się tu, że min. Gafencu zdołał rozwiać wszelkie podejrzenia, że w niedawnej umowie gospodarczej z Niemcami, Rumunia ograniczyła swoją swobodę działania. (F.)

ZWOŁANIE REICHSTAGU

BERLIN, 25. 4. (Obsł. spec.) Marszałek „Reichstagu" premier Goering zwołał posłów „Wielkich Niemiec" na posiedzenie, które odbędzie się w sali opery Krolla dnia 28 kwietnia o godz. 12 w południe.

Jak wiadomo na tym posiedzeniu Hitler wygłosi wielką mowę.

Popyt na bilety wstępu jest olbrzymi. Wszystkie miejsca zostały już dawno rozchwytane. (F.)

ARMIA BRYTYJSKA NA STOPIE WOJENNEJ

LONDYN, 25. 4. (Obsł. spec.) Korespondent dla spraw wojskowych „Daily Telegraph" dowiaduje się, że terytorialna armia brytyjska osiągnęła swój pełny stan wojenny. Niektóre formacje zaprzestały rekrutowania ochotników, ponieważ stan ilościowy i rezerwy przekroczyły przewidzianą wysokość na wypadek wojny. Pismo stwierdza, że ilość ochotników podwoiła się w ostatnich dniach i osiąga około 50 tys. ludzi dziennie na terenie całej Anglii. (F.)

MIN. GAFENCU U KRÓLA JERZEGO

LONDYN, 25. 4. (Obsł. spec.) Przebywający w Londynie rumuński min. spr. zagr. **Gafencu został dzisiaj przyjęt przez króla w pałacu Buckingham.**

Poprzednio odbył on nieoficjalne rozmowy z ambasadorem Rzeczypospolitej hr. Raczyńskim i posłem greckim. **Ambasador Raczyński opuścił dzisiaj Londyn i udał się samolotem do Paryża. (F)**

Uroczysta eksportacja zwłok śp. ks. Domańskiego

Ostatni hołd przywódcy

półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech

BERLIN, 25. 4. (PAT). Dziś o godzinie 9 rano odprawione zostało w katedrze św. Jadwigi w Berlinie **uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach ś. p. ks. patrona dra Bolesława Domańskiego,** przywódcy Polaków w Niemczech. Trumna śp. ks. Domańskiego okryta była czerwonym sztandarem z białym Rodłem. Na sztandarze spoczywał biret. Dokoła trumny i przed ołtarzem złożono niezliczoną ilość wieńców związków i organizacyj polskich w Polsce i Niemczech. Przed trumną zaś złożono wspaniały wieniec ambasadora R. P. w Berlinie Józefa Lipskiego, konsula generalnego R. P. w Berlinie, oraz Związku Polaków z zagranicy.

Już na długo przed godz. 9 katedra zapełniła się delegatami wszystkich ośrodków i towarzystw polskich w Niemczech, oraz przebywającymi w Berlinie Polakami, którzy przyszli złożyć ostatni hołd niestrudzonemu i niezłomnemu przywódcy ludu polskiego w Niemczech. Wniesiono też do katedry sztandary i wszystkie Rodła organizacji naczelnej Polaków w Niemczech, sztandary dzielnicowe związków śpiewaczych młodzieży polskiej w Niemczech, Polskiego Macierzstwa, chorągwie towarzystw polskich w Zakrzewie, na Pograniczu, na Kaszubach, w Prusach Wschodnich, w Westfalii, na Śląsku Zachodnim i Ziemiach Połabskich.

Gdy poczty z 150 sztandarami organizacji polskich w Niemczech ustawiły się w katedrze półkolem, przybył na nabożeństwo ambasador R. P. Lipski z członkami ambasady, konsul generalny R. P. **p. Kara** z członkami konsulatu i attache wojskowy płk dypl. **Szymański** ze swymi zastępcami. Przybyła też delegacja z Polski, aby oddać ostatni hołd Zmarłemu. W skład jej wchodzili: delegat Związku Polaków z zagranicy dyr. **Lenartowicz,** delegat związku spółdzielni „Społem" dyr. **Dyppel** i delegat Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, dyr. Zalewski.

Hołd przywódcy półtoramilionowej ludności polskiej w Niemczech złożyli również i przedstawiciele mniejszości narodowych w Niemczech, a więc przedstawiciel mniejszości duńskiej red. Bogensel, red. Kronika, jak i kierownik związku Litwinów w Niemczech, Maczulajtis.

Przy zwłokach stanęła najbliższa rodzina Zmarłego oraz władze Związku Polaków z kierownikiem naczelnym dr. Janem Kaczmarkiem, wiceprezesem związku Stefanem Szczepaniakiem, prezesem związku spółdzielni polskich w Niemczech, którego ś. p. ks. Domański był patronem oraz członkowie Rady Naczelnej i delegaci na walne zebranie związku ze wszystkich okręgów.

Nabożeństwo odprawił ks. Józef Styp-Rekowski, kierownik związku polskich towarzystw Szkolnych, których Zmarły był kuratorem. Nabożeństwo ad tumbam odprawił ks. Wacław Osiński, prezes Zw. Polaków Prus Wschodnich. Wzniosłym kazaniem polskim zakończyła się **wymowna polska uroczystość żałobna w Berlinie. Chyliły się przed wielkim patriotą, szermierzem polskości w Niemczech sztandary, chorągwie i Rodła.** Trumnę wyniesiono z katedry. Za trumną kroczyła rodzina oraz ambasador R. P.

Z placu katedralnego w Berlinie ruszył następnie kondukt żałobny do Zakrzewa na Pograniczu, gdzie odbędzie się eksportacja do kościoła parafialnego, a jutro uroczystości pogrzebowe. Za zwłokami ś. p. ks. dra Domańskiego wyjechała z Berlina kolumna kilkunastu autobusów i niezliczona ilość samochodów, wiozących do Zakrzewa Polaków ze wszystkich dzielnic w Niemczech.

Z przeszłości Gdańska

I.

Pouczające są dzieje tej prasłowiańskiej osady, która już na przełomie X i XI wieku leżała w obrębie wpływów Polski Bolesława Chrobrego, a przez Papieża Eugeniusza III, w r. 1148, przydzieloną została do diecezji Włocławskiej, przy której przetrwała szereg wieków. Już jako miasto witał Gdańsk trzykrotnie swego prawego pana, Władysława Łokietka, na przełomie XIII i XIV w., dziękując mu za opiekę i prosząc o dalsze czuwanie nad interesami i dobrobytem mieszkańców. Ale zaledwie miasto zaczęło rozkwitać, w sposób zdradziecki opanowali je w noc listopadową 1308 r. Krzyżacy, wyrżnąwszy znaczną część ludności i zburzywszy obronne siedziby. Jak powiada polski dziejopis Długosz: „Pragnął Zakon, aby rozpowszechniony odgłos takiego okrucieństwa do tego stopnia poraził serca w innych miastach i grodach, iżby nie śmiano sprzeciwiać się Zakonowi, który tym sposobem łatwiej i bezpieczniej dalszą uskuteczniałby okupację... A kiedy pozwano Gdańsk do wytłumaczenia się przed tronem papiestkim, Krzyżacy krętacze udowadniali, że chodziło tylko o ... prosty wymiar sprawiedliwości na kilku zbójach i że to sami Gdańszczanie zburzyli domy itd.

II.

Dopiero po klęsce grunwaldzkiej otworzyła się Gdańskowi droga powrotu na łono Rzeczypospolitej. Jak rządy krzyżackie umiały ... zjednywać sobie ludność, najlepszym dowodem jest fakt, że gdy niedobitki krzyżackie schroniły się do Gdańska, lud gdański rozjuszony napadł na nich, część wybił a resztę wygnał z miasta. A burmistrze i rajcowie gdańscy pospieszyli do Władysława Jagiełły z hołdem, za który spadły jeszcze na nich surowe represje ze strony Zakonu, nierozgromionego niestety doszczętnie pod Grunwaldem. Dopiero po 13-letniej wojnie w pokoju toruńskim w r. 1466 wraca Gdańsk formalnie na łono Rzeczypospolitej, choć już Kazimierz Jagiellończyk zawitał tam triumfalnie w r. 1457, aby wyrazić wiernym Gdańszczanom podziękowanie za to, że tak dzielnie w wojnie pruskiej wspomagali wojska Rzeczypospolitej, utrzymując własnym kosztem 15 tys. żołnierza i ponosząc wielkie wydatki na zbrojenia oraz nie szczędząc nawet kosztowności na potrzeby skarbu polskiego. Umiał też majestat Rzeczypospolitej odtąd hojnie wynagradzać Gdańskowi jego wierność aż do końca przynależności do Rzeczypospolitej, po rok 1793 r. Spory, jakie od czasu do czasu wybuchały pomiędzy Gdańskiem a Rzeczpospolitą, nigdy nie były wyrazem chęci oderwania się Gdańska od Rzeczypospolitej, ale raczej walką o dalsze przywileje, zrozumiałe wobec stanowego ustroju Rzeczypospolitej.

III.

Kalwaria gdańska zaczyna się oczywiście już z panowaniem w Prusach Fryderyka Wielkiego, którego głównym celem było opanowanie ujścia Wisły i zdobycie zasobnego Gdańska. Nie szczędzi Fryderyk ani pochlebstw, ani przekupstw, ani terroru, aby dostać w posiadanie tę cenną perłę Bałtyku. Wystarczy przeczytać dramatyczne karty, jakie tej epoce poświęca historyk polski, w książce „Gdańsk a Polska", aby dojść do wniosku, z jak niebywałym cynizmem przeprowadzała polityka pruska swoją akcję torpedowania Gdańska, z jakim mistrzostwem okłamywano dwory europejskie, usypiając czujność zwłaszcza Anglii itd. Trudno lepiej scharakteryzować króla pruskiego (zwanego „Wielkim"), niż uczyniła to matka sławnego filozofa niemieckiego, Joanna Schopenhauer, pisząc: „Król pruski napadł jak wampir na moje nieszczęsne, skazane na zagładę, miasto rodzinne i wysysał z niego soki żywotne przez lata całe, aż do zupełnego wyczerpania!" Trudno wyraźniej potępić metody pruskie, niż to uczyniła sławna patrycjuszka, i nie zapominajmy, matka tak cenionego w Niemczech filozofa. Wprawdzie Fryderyk Wielki nie dostał Gdańska w swoje ręce, ale przygotował dla następców grunt pod zajęcie Gdańska na rzecz Prus. Rok 1793, rok drugiego rozbioru Polski, to właśnie data zagrabienia Gdańska — podkreślmy i to — wbrew woli miejscowej ludności. Mimo że sterroryzowany i bezsilny senat zarządził wydanie fortyfikacyj zewnętrznych Prusakom, wzburzony tłum (a więc ten najprawdziwszy głos ludu) otoczył ratusz, żądając walki do upadłego z pruskim najeźdźcą. Piorunowano na zdradę i tchórzostwo senatu, wołano, że wszyscy Gdańszczanie pragną utrzymać nadal związek z Rzeczpospolitą, że protestują przeciwko poddaniu Gdańska najeźdźcy, aż wreszcie rozporządzkowane masy porwały za broń i zaczęły prażyć ogniem nadciągające kolumny pruskie. Walka była nierówna. Brak było Gdańskowi wojska i przemoc pruska była zbyt wielka, to też, po pokonaniu tego słabego oporu, w kwietniu 1793 r., wojska pruskie weszły nareszcie do tego, najwierniejszego przez długie wieki miasta polskiego nad Bałtykiem. Odtąd Gdańsk przez długie jeszcze lata będzie szukał każdej okazji, aby wyzwolić się z pruskiego ucisku, upadnie jako port handlowy, nie mogąc marzyć nawet pod pruskim panowaniem o dawnej świetności. Dopiero wojna światowa otworzyła mu drogę do dawnej potęgi i dobrobytu. Od rozumu jego obywateli zależeć więc będzie, czy Gdańsk nawiąże do świetnej tradycji Polski przedrozbiorowej, czy też stanie się ... znowu małym miasteczkiem pruskim, trzymanym za gardło przez biurokratów berlińskich.

Drade.

Prasa donosi:

DAWNY SEKRETARZ GOEBBELSA — WROGIEM HITLERYZMU.

„Czas" przynosi wiadomość o enuncjacji b. sekretarza Goebbelsa — Herberta Jurgesa.

Herbert Jurges, dawny sekretarz ministra Goebbelsa, którego list do prezydenta Ortiza dał powód do rozpoczęcia śledztwa w sprawie działalności narodowych socjalistów w Patagonii, przyznał że motywem jego rewelacji była chęć zemsty na reżimie hitlerowskim za to, że żona jego zmarła wskutek choroby, jakiej się nabawiła w obozie koncentracyjnym, a teściowa została zamordowana przez Gestapo.

„Jestem narodowym socjalistą i zawsze nim będę, ale nigdy nie będę hitlerowcem" — pisze Jurges.

W KONSULATACH WIEJE CHŁODEM

„I. K. C." zwraca uwagę na smutny fakt, że Polakowi na obczyźnie niezwykle trudno przychodzi nawiązanie kontaktu z polskim konsulatem. Jeden z Polaków, który zaznał niezwykle chłodnego przyjęcia w konsulacie polskim w Szanghaju pisze tak:

„Tak być nie powinno i nie może. Więc jest to prawda, co mi stale opowiadają zagraniczni Polacy, że konsulaty źle ich traktują, że nie chcą z nimi nawet rozmawiać, przekonałem się o tym na własnej skórze. I dlatego pozwalam sobie w imieniu nas wszystkich zagranicznych polskich parias ów, a jest nas około 5 milionów (8 i pół miliona, sprostowanie redakcji) zaprotestować przeciwko takiemu postępowaniu przed całą Polską, a równocześnie zapewnić każdego Polaka i Polkę, że skoro się znajdzie w naszym gronie parias ów za granicą, będzie traktowany po braterska. Żądamy, aby w konsulatach za granicą nie było mrozu, ale miła szczera polska uprzejmość, grzeczność i gościnność w stosunku do naz parias ów".

FRANCJA JESZCZE WIERZY W PRZEMÓWIENIA.

„Polska Zbrojna" cytuje część artykułu Andre Tardieu, zamieszczonego w „le Journal".

Pośród olbrzymiego kryzysu europejskiego, o charakterze anarchii, klimat francuski jest dobry i jeżeli doszłoby do wojny, my ją wygramy. Ale nasza biedna Francja jeszcze nie zrozumiała, że zbrojenia i siła moralna stanowią jedynie miernik jej autorytetu oraz jedyną gwarancją pokoju. Ona jeszcze wierzy w przemówienia. Ona w dalszym ciągu jest zadowolona ze swego pacyfizmu.

POLSKA MA WŁASNE OBLICZE USTROJOWE.

„Gazeta Polska" w artykule wstępnym stwierdza:

Polska ma, musi mieć w swoich warunkach geopolitycznych własne oblicze ustrojowe, własną prawdę moralną, w imię której mobilizuje energię, wolę, wyobraźnię i myśl swych obywateli oraz tych narodów i państw od Bałtyku po basen dunajski, które przyroda i wspólne przeżycia dziejowe związały z Rzeczpospolitą. Dziś te właśnie węzły naturalnej wspólnoty występują na plan pierwszy przed różnicami, jakie kiedykolwiek przejściowo się zaznaczały.

Indywidualność pozycji Polski na mapie Europy nie dozna nigdy wzmocnienia przez akces do jednej czy do drugiej ideologii bloków imperialnych europejskich.

My mamy silne nerwy...

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Warszawa, w kwietniu.

W ostatnich czasach radio i prasa sowiecka aż krztuszą się z zachwytu nad Polską, nad jej dzielną postawą, nad jej wspaniałą armią.

„Dywizje sowieckie — woła spikier radiostacji moskiewskiej — tylko czekają na wezwanie, aby razem z Armią Polską ruszyć na wspólnego wroga."

Powolutku panowie, pomału. Ruszyć ale którędy? Bo przez terytorium Polski to już na pewno nie. Ani lądem ani powietrzem. Jak się wydaje Rumunia w ten sam sposób rzecz ujmuje i podobno minister Gafencu dał temu niedwuznaczny wyraz w czasie rozmowy na odcinku Kraków—Katowice.

Więc?...

Uprzejmości, jakich nie szczędzi nam ostatnio propaganda sowiecka, trzeba mierzyć akurat taką samą miarą, jak objawy złego humoru, okazywane przez propagandę niemiecką.

Nie należy wierzyć ani jednym, ani drugim. Zadaniem każdej propagandy jest ... propaganda, ale nigdy nie było, nie jest i nie będzie zadaniem propagandy przedstawianie prawdziwych zamiarów czynników, którym służy. A te czynniki decydujące zarówno w Sowietach jak i w Rzeszy nie czują prawdopodobnie do nas, ani żadnej specjalnej sympatii, ani żadnej specjalnej nienawiści, ot spokojnie z ołówkiem w ręku kalkulują. My mamy tyle dywizji, a Polska ma tyle, u nas nastrój jest w kraju taki, a znów w Polsce taki, my mamy sojusze takie, a znów Polska ma takie, my wytrzymamy wojnę tyle to a tyle miesięcy, a Polska... i t. d. Potem owe czynniki sumują te elementy — a jest ich wiele — jak dobra gospodyni rachunki dnia .....

I jak dotychczas ani Rzesza, ani Sowiety nas nie zaczepiły. Natomiast każde z tych dwóch państw chciałoby, aby drugie z Polską się biło. Rzesza piszczałaby z uciechy, gdyby Polska wojowała z Sowietami, a Sowiety dużo by dały za to, aby Rzesza napadła na Polskę? Dlaczego? Bardzo proste. Gdyby Polska wdała się w wojnę z Sowietami, Rzesza mogłaby całkowicie zwrócić się na północ, zabrawszy Danię, spokojnie zakorkować Morze Bałtyckie, robiąc z niego wewnętrzne morze niemieckie. Gdyby Polska walczyła z Rzeszą, Rzesza tak by się skrwawiła, że Sowiety bez zbytniego trudu doprowadziłyby tam do przewrotu i wzięły Polskę w dwa ognie. I tu wyjaśnia się nietrudna do rozwiązania zresztą zagadka, dlaczego radio sowieckie puszcza setki plotek o agresywnych zamiarach Rzeszy, a radio berlińskie tonęło w swoim czasie od poltek o agresywnych zamiarach Sowietów. Każdy z naszych sąsiadów chciałby bić się z Polską, ale nie osobiście, lecz rękami tego drugiego. Bić się osobiście, to jak wykazuje rachunek, zbyt wielkie ryzyko. A znów ten drugi też nie ma zbytniej ochoty. Bo jesteśmy silni. Ale nie daj Boże zesłabnąć, stracić choć na chwilę tą gotowość do walki w każdej chwili, choć na chwilę zapomnieć o zbrojeniach...

Ponieważ jesteśmy silni, więc prawdopodobnie uratujemy pokój Europy, przynajmniej Europy wschodniej. Chyba że... Bo sprawa przedstawia się w ten sposób. Choć czynniki kierownicze Trzeciej Rzeszy zdają sobie niewątpliwie sprawę z ryzyka wojny, mogą być do tego zmuszone sytuację wewnętrzną.

Naród niemiecki od szeregu miesięcy trzymany jest w stanie najwyższego napięcia. Produkcja niemiecka, cały przemysł od wielu miesięcy pracuje dla celów wojskowych, gospodarka niemiecka jest zrujnowana tak, jakby Rzesza już od dwóch lat prowadziła wojnę. To wszystko w jakiś sposób musi się wyładować. Nerwy Niemców napięte do ostatnich granic przez nieekonomicznie pracującą propagandę Trzeciej Rzeszy, mogą w każdej chwili odmówić posłuszeństwa.

I wtedy może zainstnieć tego rodzaju sytuacja, że albo wojna, albo jakiś kolosalny przewrót wewnętrzny.

Któż wątpi, że w takiej sytuacji czynniki kierownicze Trzeciej Rzeszy, wybierając mniejsze w swoim mniemaniu zło, zdecydują się na wojnę, choćby rachunek wykazywał, że wojna będzie przegrana.

No ale my się przecież z tego powodu martwić nie będziemy. Bo przeciwnik, który wojnę napastniczą rozpoczyna, w chwili załamania nerwowego, nie jest przeciwnikiem groźnym. A tylko jakimś generalnym załamaniem nerwowym wytłumaczyć będzie można sprowokowanie awantury wojennej.

Ale wtedy...

My mamy silne nerwy i zdecydowaną wolę bronienia swoich granic, praw i interesów.

SaS.

Mówią, że...

P. STUDNICKI ODOSOBNIONY W SWOICH POGLĄDACH.

Staraniem Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi odbył się w Warszawie odczyt p. Studnickiego na temat: „Obecna sytuacja w Europie". Polska Agencja Agrarna podaje na marginesie tego odczytu, że wywody p. Studnickiego, dotyczące stosunków polsko-niemieckich spotkały się z ostrym sprzeciwem Związku oraz innych słuchaczy, co znalazło swój wyraz w przerywnikach podczas wygłaszania referatu, a następnie w dyskusji. Zdaniem zabierających głos, wywody p. Studnickiego są jego osobistym oderwanym zapatrywaniem, które jest zdecydowanie obce ogółowi polskiego społeczeństwa.

ROZMOWY POLSKO-UKRAIŃSKIE.

Z inicjatywy prywatnej, na neutralnym gruncie we Lwowie miały podobno miejsce rozmowy polsko-ukraińskie o charakterze informacyjnym. Dotyczyły one stosunków polsko-ukraińskich na terenie ziem południowo-wschodnich. Biorący udział w tych rozmowach występują we własnym imieniu. Podkreśla się, że o ile „wachlarz polityczny" uczestników ze strony polskiej jest szeroki o tyle ze strony ukraińskiej ogranicza się tylko do jednego ze stronnictw. (P. A. A.)

Gen. Laidoner opuścił Polskę

WARSZAWA, 25. 4. (PAT) W poniedziałek 24 kwietnia po jednotygodniowym pobycie opuścił Polskę naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner wraz z małżonką i świtą.

Przy odjeździe z Warszawy pożegnał swych gości Marszałek Śmigły - Rydz w otoczeniu ministra spraw wojskowych, szefa Sztabu Głównego i innych dostojników wojskowych z paniami oraz przy asyście kompanii honorowej z orkiestrą.

Był obecny również poseł estoński minister Markus z małżonką i członkami poselstwa. Podobnie, jak przy przyjeździe, dworzec był przybrany flagami o barwach Polski i Estonii.

JACQUES DECREST

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

ILUSTR.: JACQUES LECHANTRE

PODEJRZENIE

6)

Na planie, który Gilles kupił z rana, plac de l'Hopital był tuż obok. Pomyślał sobie, że Irena Cévenolle musi być bardzo punktualna.

Było tak istotnie; zagadnęła go jak gdyby się spotkali przypadkiem.

— Jestem doskonałą piechurką. Czy chce pan iść do Royal-Lieu?

— Bardzo chętnie. Nie wiem, gdzie to jest.

— Prosto przed nami, na drodze do Paryża. O tej porze ludzie powychodzili już z domów, a nie powracają jeszcze. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że nas nie zobaczą. Zresztą i tak mam zamiar powiedzieć, że spotkałam pana i że spacerowaliśmy chwilkę. Po wczorajszym wieczorze byłoby to zupełnie naturalne.

— Jestem tego samego zdania.

Była skromnie i elegancko ubrana. Wysokie, czarne boty — jako że ziemia była rozmokła — czarny płaszcz angielski, nieduży męski filcowy kapelusz. Z wyjątkiem urózowanych nieco ust, twarz nie była uszminkowaną; oczy miała szare, a spod popielatych włosów ukazywało się delikatnie zarysowane ucho.

Kilka kroków przeszli w milczeniu. Gillesowi nie śpieszyło się bynajmniej do rozmowy; bardzo był ciekaw, jak też ona przystąpi do rzeczy.

— Zadanie pana nie jest łatwe.

— Zadanie pana nie jest łatwe.

Powtórzyła to głosem pewnym, wyraźnym, swobodnym.

— Nie będę ukrywał, że bardzo na panią liczę.

— Na mnie?

— Dziwi to panią?

— Tak.

— Dlaczego?

— Ponieważ, jakkolwiek nie wiem dokładnie, co doktór Joumard opowiedział panu, sądzę, że komisarz policji zaczyna od tego, że podejrzewa wszystkich.

— Tak jest istotnie, proszę pani.

Gilles uśmiechnął się.

Spojrzała nań i dojrzała ten uśmiech.

— Nie jest więc pan nastawiony na to, by uwierzyć wszystkiemu, co panu powiem — dodała nieco chłodniejszym tonem.

Gilles odpowiedział po dłuższej chwili:

— Komisarz policji, istotnie, nigdy w nic nie wierzy. Metoda równie dobra jak ta aby wierzyć wszystkiemu. Musi jednak zbierać wiadomości. I, spośród wielu rzeczy, o które pani pozwoli się zapytać, niektóre będą musiały być prawdą. Będą to fakty dobrze znane rodzinie Valdierów, a nawet całej okolicy. Nie będzie mi trudno je sprawdzić, o czym pani dobrze wie. I dlatego powie mi pani prawdę, jeżeli chodzi o fakty nieznane mi, a o których powinienem wiedzieć. Na tym jedynie mi zależy.

Pani Cévenolle nic nie odpowiedziała. Szła dość szybko, miarowym krokiem. Patrząc z boku, Gilles widział z jej twarzy tylko dwa wąskie trójkąty: trójkąt ust i trójkąt oka. Szara tęczówka wydawała się przezroczysta, jak gdyby pozbawiona blasku...

— Proszę pani, zdaje mi się, żeśmy źle zaczęli — podjął.

— To znaczy?

— To znaczy, że odpowiedziałem pani tak, jak należało odpowiedzieć...

— Pan dobrze mówi, panie komisarzu.

— To już rodzinne u mnie, proszę pani.

Tym razem od odpowiedział tonem ostrym. Ale natychmiast mówił dalej:

— Ani przez chwilę jednak nie przypuszczam, by nie pragnęła pani na równi ze mną, doprowadzić do wyświetlenia prawdy. Rzecz oczywista, że podczas takiego dochodzenia wszyscy wydają się podejrzani; często się też zdarza, że ludzie pragną ukrywać tysiące tajemnic, nie mających z dochodzeniem nic wspólnego, a które przyczyniają się do wprowadzenia w błąd policji. Niech pani wierzy, że chcę i pragnę wiedzieć to jedynie, co bezpośrednio dotyczy śmierci pani Darbois. Wszystko inne zupełnie mnie nie obchodzi. Chciałbym więc, abyśmy byli, nie śmiem rzec, przyjaciółmi, ale — sprzymierzeńcami. Bez pani współudziału nie zdołam przez dłuższy czas utrzymać się w roli życzliwego „partnera brydżowego". Doktór Joumard nie zawahał się pani wtajemniczyć, powiedzieć, kim jestem.

Pani Cévenolle wciąż milczała.

— Proszę więc, aby pani nie pozostawała ze mną na stopie wojennej. Czyżby to było niemożliwe?

— Nie. Nie jest moim zamiarem przeszkadzać panu w pracy, pragnę nawet dopomóc panu, ale...

— Ale tego rodzaju zajęcie nie podoba się pani.

Obróciła głowę, aby nań spojrzeć.

— Wybaczy pan, ale wybitnie mi się nie podoba. Może pan nie wie, ile zawdzięczam panu Valdier. Myśl, że działam bez jego wiedzy i...

Zdawało się, że istotnie ogarnia ją fala goryczy. Gilles dojrzał lekkie drżenie nieco opadających kącików ust.

— Doskonale panią rozumiem. Doktór opowiedział mi w kilku słowach, w jakich warunkach przybyła pani do Rougerais, jak panu się poświęciła i jakie uznanie pani sobie tu zdobyła... A jednak, to przecież pani właśnie wspominała o tym, co mówił doktór Portel?

— Tak — ja. Wydawało mi się to tak okropne, tok potworne...

— Więc pani sądzi, że to są oszczerstwa jedynie, oszczerstwa, którym co najwyżej pozory nadawać mogą cechy prawdopodobieństwa i że Koleta Darbois umarła śmiercią naturalną?

— Tak.

— Czyż więc nie było rzeczą najprostszą uprzedzić o tych plotkach wprost pana Valdier? Pan Valdier nie jest dzieckiem, ani głupcem. Wystarczy spojrzeć na niego, aby zrozumieć, że to nie jest człowiek niedołężny. Mógł był chyba jednym słowem, jednym gestem uciszyć wszelkie pogłoski.

Pani Cévenolle zwolniła kroku.

— Bardzo słusznie, proszę pana. Czym Koleta była dla ojca, nie może pan jeszcze zdawać sobie sprawy. Była dla niego wszystkim. Od lat już nie miał koło siebie prawdziwie przywiązanej istoty; ciężko, a nawet wspaniale walczył o pomyślny rozwój przedsiębiorstwa, które w pewnych okresach bywało nawet zagrożone. W ciągu lat dwudziestu pracował po dwanaście godzin na dobę, wiedząc, że córka jest wątła, że mógłby ją utracić i, chcąc niejako gwałt zadać przeznaczeniu — wszystkie plany opierał na przyszłości biernego dziecka. Widział go pan wczoraj. Grał w brydża i nie wyglądał na zrozpaczonego. Zdawałoby się, że i teraz jeszcze nie może zedrzeć z twarzy raz przybranej maski energii i silnej woli. Ale ci, co go znają, ci, którzy wiedzą — boją się. Tak, proszę pana. Boją się. I może ja jedna potrafię przewidzieć rozmiary spustoszenia, którego dokonałaby w nim nie tylko myśl, że śmierć Kolety nie była naturalna, ale serca chociażby świadomość, iż podobna myśl mogła się zrodzić w czyimś mózgu.

Szli w kierunku Paryża, mijając pobudowane przy szosie ubogie domki. Nic nie przyciągało na drodze wzroku, prócz pozostałych po wczorajszym deszczu błotnistych ciemnych kałuż.

— Rozumiem, czy jednak nie obawia się pani, że coś będzie jeszcze dotkliwszy, gdy się zdarzy, że pan Valdier dowie się skądinąd z rozsiewanych przez Portela pogłoskach?

— Zupełnie możliwe. Ale przecież instynkt każe się zasłaniać ręką dla obrony... mogę się mylić.

Zdawało się, że ogarnęła ją nagle bezradność, że się w tym wszystkim gubi. Krok jej stał się nierówny.

Gilles pomyślał, że można posunąć się dalej jeszcze.

— Co właściwie mówił pani doktór Portel?

— Mnie — nic prawie. Spotkałem go nazajutrz po śmierci Kolety. Rozmawialiśmy kilka minut. Nie podobało mi się jego spojrzenie, nie podobały owe chwile zapadającego raptownie milczenia. Nie potrafiłam na pewno tego odkryć. Nagle rzucił: „Lepiej chyba nie podkreślać zbytnio, jak szybko nastąpiła ta śmierć, nieprawdaż?" i odwrócił się bez pożegnania. Zdawało mi się, że źle zrozumiałam. W dwa dni później wypytywałam chłopca na posyłki od aptekarza. Dał mi w końcu do zrozumienia, jakoby Portel mówił, że gdyby nie wzgląd na pozycję społeczną pana Valdier, byłby odmówił pozwolenia na pochowanie zwłok i zażądał sekcji.

— To brzmi bardzo poważnie.

— Prawda?

Gilles zastanowił się.

— No dobrze, ale panią, która nie odstępowała Kolety Darbois, która czuwała nad nią niemal od urodzenia, mogę przecież zapytać, co pani o tym myśli? Czy uważa pani, że śmierć ta była nienaturalna?

Odparła bez wahania:

— Sama już nie wiem, panie komisarzu; mnie osobiście nie byłoby to przyszło na myśl. Biedaczka traciła sił w bardzo szybkim tempie; omdlenia i wymioty zdarzały się coraz częściej.

— Od dawna?

— Od kilku miesięcy. To okropne, ale... rozumie pan... człowiek przyzwyczaja się do choroby. Od bezustannego drżenia zatraca się w końcu poczucie, że się drży.

— Czy nie sądzi pani, że może jakieś zmartwienie, jakiś niepokój?...

— Nie, nie — odparła nieco szybciej. — Miewała często chwile strachu i udręki, ale tak było zawsze. Aż do ostatniego dnia czuła się bardzo szczęśliwa; zupełnie nie zdawała sobie sprawy ze swego stanu.

— Niech i tak będzie. A teraz, kiedy uwaga pani została obudzona?

Gilles wciąż patrzył na nią z boku.

— Ja... nie myślałem, że tak prędko odejdzie...

Wypowiedziała to bardzo cicho, głosem, który uwiązł jej raptem w gardle, jak gdyby bliska była łez.

Gilles przeczekał chwilę.

— Czy nie jest pani zmęczona?... Nie chce pani zawrócić?

— Nie, nie! Chodźmy do gospody. Wchodzę tam czasem na herbatę.

— Doskonale.

Wyjęła z torebki chusteczkę i poczęła przykładać ją do nosa, który zaróżowił się od wiatru.

— Myślę, że dziś wieczorem nie będzie deszczu.

— Proszę pani, musze zrobić teraz przypuszczenie. Z tego co mi pani powiedziała, należy wnosić, że miała tu miejsce akcja zbrodnicza.

— To niemożliwe, ja...

— Powiedziałem, że to jest przypuszczenie... jaką formę mogła była przybrać?

— Jakże pan chce, abym...

— Nic nie chcę, proszę pani. Pytam jedynie. Kto pielęgnował panią Darbois?

— My wszyscy. W szczególności — ja. Pomagałam jej przy ubieraniu, czyniłam pewne zabiegi. Kuzynka jej zastępowała mnie niekiedy. Mąż, według wskazówek lekarza, robił zastrzyki.

— Czy Portel próbował ostatnio jakiegoś nowego sposobu leczenia?

— Nie. Stosował się po prostu do wskazań doktora Joumard, który powierzył mu swoją pacjentkę.

— Czy często przyjeżdżał?

— Regularnie raz na tydzień, aby nie budzić w niej niepokoju. Było zresztą zbyteczne, by ją widywał częściej. Sam tak twierdził. Chyba że wzywano go nagle.

— A czy się to zdarzało?

— Nie; dopiero w ostatnich czasach, gdy omdlenia przedłużały się zbytnio.

— Czy nigdy nie robił wówczas żadnych uwag o postępie choroby?

Pani Cévenolle nie dała natychmiastowej odpowiedzi.

— Nie — odparła wreszcie z namysłem — nie przypominam sobie... Stwierdzał jedynie — nie okazując zbyt wielkiego zdziwienia — że lekarstwa działają coraz słabiej.

— Pani była obecna przy tych wizytach?

— Prawie zawsze. Przyjeżdżał zwykle koło trzeciej. Pan Darbois wychodzi o tej porze, Katarzyna, która w nocy źle sypia, odpoczywa między śniadaniem a podwieczorkiem.

— Mówiła pani, że pan Darbois robił zastrzyki. Czy zawsze robił je sam?

— Zdarzało się, że robiłam je ja, albo Katarzyna — rzadko jednak. Dostawała dwa zastrzyki dziennie.

— Jakie?

— Pewnego preparatu arszeniku. Długi czas robiono zastrzyki z wyciągu wątroby, nie dawały jednak żadnego rezultatu.

— A insulina?

Spojrzała z lekkim zdziwieniem.

— Owszem, insulinę dostawała również.

Gilles zadawał pytania bardzo szybko i bez nacisku. Wyjaśnił:

— Doktór Joumard udzielił mi już pewnych wiadomości.

— Ach, tak! To ja zajmowałem się lekarstwami i utrzymywałem w porządku domową apteczkę.

— I nigdy nie zauważyła pani nic szczególnego?

— Nie, nigdy.

— Czy w ostatniej chwili nie wystąpiły żadne szczególne objawy?

Przymknęła oczy na chwilę, pod wrażeniem, zapewne, zbyt żywo rysujących się obrazów.

— Niech mi pani wybaczy — szepnął Gilles.

— Nic nie szkodzi... Nie, nie zauważyłam. Dłuższe od innych omdlenie... Zgasła nie odzyskawszy przytomności.

— Czy w ciągu ostatnich dni czuwano nad nią w nocy?

— Nie. Mąż dzielił z nią sypialnię. Gdy pracował, miała pod ręką dzwonek, połączony bezpośrednio z pracownią.

— Z biblioteką?

— Nie. Piotr Darbois urządził sobie coś w rodzaju palarni; lubił kłaść się późno spać i uważał, że tak jest najwygodniej.

— Gdzie jest ta pracownia?

— Na pierwszym piętrze w drugim skrzydle. Czemu pan pyta o to?

— Lubię zdawać sobie sprawę z rozkładu domu. Chciałbym, aby pani wynalazła jakiś pretekst i pozwoliła mi go zwiedzić.

— Postaram się o to.

Znów przybrała ton oschły.

Gilles zmienił temat.

— Czy pan Valdier rozmawiał z panią o mnie wczoraj wieczorem po moim wyjściu?

— Nie, natychmiast poszedł na górę do siebie. Mam wrażenie, że wstydził się jakby tych dwóch godzin odprężenia.

Dochodzili właśnie do jakiegoś domku o charakterze chaty normandzkiej, z kształtu okien i z firanek w drobną kratkę podobnego do wszystkich gospód, rozsianych przy drogach Francji.

— Czy zechce pani odpocząć chwilkę? Pani pija zazwyczaj herbatę.

Zawahała się.

— Ależ ja...

— Należy wziąć udział w tej grze, proszę pani. Nie jestem tu komisarzem.

Bez odpowiedzi pchnęła drzwi do gospody.

W barze nie było nikogo. W głębi dużej sali siedziała jedna tylko parka, zupełnie wyraźnie szukająca półmroku. Z

Kelner ukłonił się pani Cévenolle.

— Dzień dobry pani.

— Dzień dobry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska jest wszędzie, gdzie są Polacy!

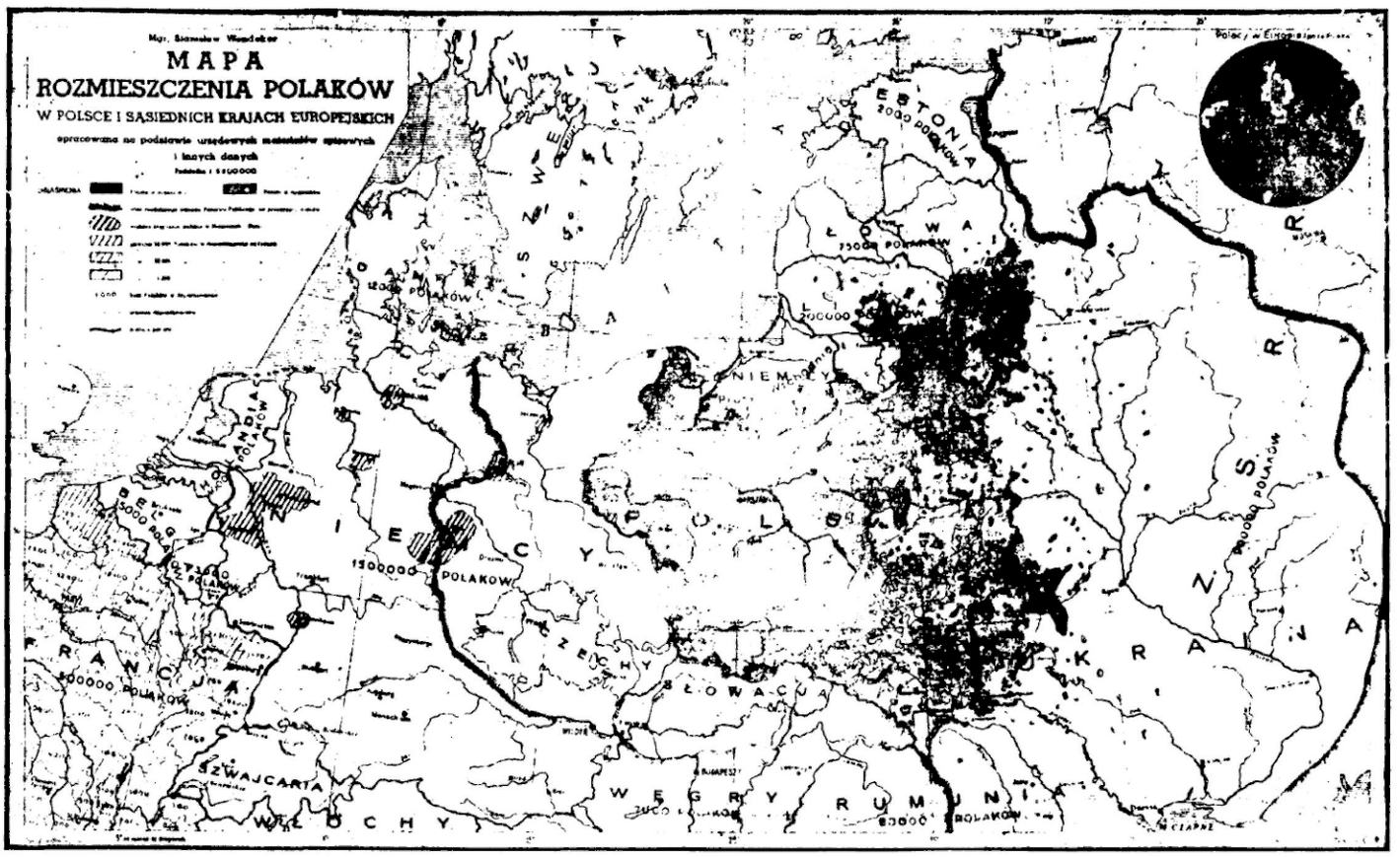

Misja ambasadora Hendersona w Berlinie

Anglia ostrzega Rzeszę

po raz ostatni

LONDYN, 25. 4. PAT. Sprawa nagłego powrotu ambasadora Hendersona do Berlina była w Izbie Gmin przedmiotem interpelacji przewódcy opozycji posła Attlee.

Na interpelację tę premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi, którąby wyjaśniła motywy rządu w tej sprawie, a ograniczył się do stwierdzenia, że powrót sir Nevilla Hendersona do Berlina nie ma żadnego specjalnego znaczenia i że powrócił on dla normalnego sprawowania swoich obowiązków na placówce berlińskiej.

Na dodatkowe zapytanie, czy wysłanie ambasadora Hendersona z powrotem do Berlina rozumieć należy jako uznanie przez rząd brytyjski aneksji Czechosłowacji, premier z wyraźnym naciskiem oświadczył: **„Napewno nie. Pod żadnym pozorem".**

Z wiarygodnego źródła donoszą, że sir **Neville Henderson powrócił do Berlina z instrukcją, aby natychmiast zażądał widzenia się z ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem i, o ile to możliwe, z kanclerzem Hitlerem, oraz feldmarszałkiem Goeringiem. Wszystkim trzem ambasador brytyjski przedstawić ma w sposób stanowczy i wyraźny, że**

W. BRYTANIA CAŁKOWICIE POPIERA INICJATYWĘ PREZYDENTA ROOSEVELTA, DO KTÓREJ PRZYWIĄZUJE NAJWIĘKSZĄ WAGĘ I ŻE UWAŻAŁABY ZA RZECZ GODNĄ POŻAŁOWANIA, GDYBY RZĄD NIEMIECKI INICJATYWĘ TĘ POTRAKTOWAŁ NEGATYWNIE. SPOWODOWAŁOBY TO WZROST NAPRĘŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO I MÓGŁOBY MIEĆ FATALNE SKUTKI.

Rząd W. Brytanii gotów jest w każdej chwili, tak oświadczyć ma Henderson, do podjęcia z Niemcami rozmów na płaszczyźnie, wysuniętej przez prezydenta Roosevelta, uważając, że na płaszczyźnie tej słuszne interesy Niemiec nie mogą być pominięte.

W międzyczasie jednak wobec niewątpliwego naprężenia międzynarodowego, będącego następstwem wojskowej aneksji Czechosłowacji przez Niemcy, i wobec konsekwencyj jakie rząd brytyjski wyciągnąć musiał z tej sytuacji dla sprawy obrony pokoju. W Brytanii widzi się zmuszoną **zaprowadzić pewnego rodzaju służbę przymusową o charakterze wojskowym, aby wzmocnić swoją armię.** Zarządzenia te, podobnie jak cały program uzbrojeniowy rządu brytyjskiego, mają charakter wybitnie defensywny, co ambasador Henderson ma z naciskiem oświadczyć. Polityka rządu brytyjskiego, zmierzająca wszelkimi środkami do utrzymania pokoju, nie **powinna być przeto komentowana jako zmierzająca do okrążenia Niemiec.**

W brytyjskich kołach miarodajnych podkreślają, że instrukcja, udzielona Hendersonowi

NIE JEST POMYŚLANA JAKO NOWA OFERTA POKOJOWA, LECZ JAKO OSTRZEŻENIE ZWŁASZCZA PRZED PIĄTKOWYM PRZEMÓWIENIEM KANCLERZA HITLERA.

Ambasador brytyjski w Paryżu sir Eric Phipps dokonał z polecenia swego rządu formalnej demarche wobec rządu francuskiego, wyjaśniając pobudki kroku brytyjskiego i treść instrukcji, udzielonej Hendersonowi oraz **prosząc rząd francuski o przyłączenie się do akcji brytyjskiej i poparcie tej inicjatywy przez udzielenie analogicznych instrukcyj ambasadorowi Coulondre.**

Jugosławia nie ugięła się

pod naciskiem państw osi

BIAŁOGRÓD, 25. 4. PAT. Koła urzędowe oświadczają, iż **nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego po weneckich rozmowach ministrów Ciano i Markowicza.** Koła te podkreślają przy tym, że **stanowisko Jugosławii po rozmowach tych nie uległo żadnej zmianie.**

Dzięki swemu położeniu geograficznemu, Jugosławia zajmuje wobec mocarstw osi swego rodzaju pozycję kluczową na Bałkanach. **Zdaniem tychże kół, ścisła neutralność Jugosławii w konfliktach między wielkimi mocarstwami, współpraca z jej wielkimi sąsiadami i lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancję pokoju dla Bałkanów, a w konsekwencji i dla Europy.**

W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnym przystąpienie Jugosławii do paktu antykominternowskiego. Przede wszystkim rząd włoski z całą pewnością nie postawił sprawy w takich ramach, a ponadto Jugosławia od dłuższego już czasu dzięki nawet koniecznościom swej polityki wewnętrznej, znajduje się na linii państw tego paktu, o ile chodzi o przeciwstawienie się propagandzie komunistycznej. Wreszcie decyzja taka, jak przystąpienie do paktu, obejmującego blok mocarstw, nie mogłaby być w żadnym razie powzięta bez głębszego zbadania i **poważnych narad z pozostałymi państwami porozumienia bałkańskiego. W Białogrodzie kładą na ogół silny nacisk na ścisłą solidarność Jugosławii z pozostałymi państwami bałkańskimi.** Wzgląd ten dominuje przed wszystkimi innymi.

Jeśli chodzi o ewentualne przygotowanie z Węgrami rozwiązania zagadnień węgiersko-jugosłowiańskich, które **straciły już wiele ze swej ostrości,** obie strony wykazują obecnie dobrą wolę w tej sprawie.

„GREUELPROPAGANDA"

LONDYN, 25. 4. (Obsł. spec.) Agencja Reutera stwierdza, że niemieckie biuro informacyjne podaje za granicę fantastyczne i kłamliwe wiadomości o „prześladowaniach" Niemców w Polsce. Akcja ta prowadzona jest w identyczny sposób, jak pamiętna „Greuelpropaganda" (propaganda grozy)(w okresie sudeckim. Dzienniki niemieckie wychodzące na terenie Rzeszy, nie publikują tych wiadomości. (F.)

HITLEROWSKA OFENSYWA W ETERZE

BERLIN, 25. 4. (Obsł. spec.) Po uruchomieniu audycji propagandowej w języku angielskim od dnia 21 kwietnia nadawanej przez radiostacje Kolonia i Hamburg, od 25. 4. rozpocznie niemieckie radio regularne nadawanie propagandy w języku arabskim oraz w narzeczu afrykańskim, używanym w dawniejszych koloniach niemieckich. Audycje te nadawane będą na krótkich falach 19 m, 31 m i 49 m o godz. 17.15 i 20.00. (F.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Środa, dnia 26 kwietnia 1939 r.

Kronika gospodarcza

Krajowa

OBRABIARKI DLA DROBNYCH WARSZTATÓW

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zaprowadził rejestr tych przedsiębiorstw, które reflektują na obrabiarki, wycofane z warsztatów wojskowych. **Związek bowiem będzie otrzymywał od władz wojskowych wykazy wycofanych obrabiarek i natychmiast zawiadamiał o możności ich nabycia przez zainteresowanych.**

188 MILIONÓW NA INWESTYCJE W GÓRNICTWIE

Według obliczeń, dokonanych przez sfery zainteresowane, w chwili obecnej potrzeba ok. 188 miln. zł na dokonanie niezbędnych inwestycji w górnictwie.

Z sumy tej przewiduje się na poszczególne pozycje nast. wydatki: roboty przygotowawcze — 49.8 miln. zł, środki przewozowe — 30.6 miln., urządzenia posadzkowe — 13.8 miln., kotłownie — 17 miln., elektrownie — 11.8 miln., maszyny i urządzenia wyciągowe — 13 miln., budynki przemysłowe i mieszkalne — 3.8 miln. zł, itd.

W sprawie tej złożono odpowiedni memoriał w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

POLSKIE WAGONY DLA BOLIWII

Rada Handlu Zagranicznego otrzymała zawiadomienie od swego wysłannika z Boliwii, **że stanął on do przetargu na dostawę materiałów wybuchowych dla ministerstwa robót, wartości około pół miliona złotych.** Poza tym w Boliwii interesują się dostawą wagonów towarowych dla kolei i meblami żelaznymi.

HANDEL POLSKO-CHILIJSKI

W roku 1938 obroty handlu zagranicznego chilijskiego uległy pewnemu zmniejszeniu i wynosiły 1.175,9 milionów peso „oro", wobec 1.362.2 miln., w r. 1937. Pomimo tej ewolucji udział Polski w eksporcie chilijskim zwiększył się przeszło dwukrotnie, wynosząc w roku 1938 — 1 293 954 peso „oro", zamiast pół miliona w roku 1937.

Głównym, a właściwie nawet jedynym artykułem naszego eksportu z Chili jest miedź elektrolityczna, której przywieźliśmy w roku zeszłym 12.295 kw., wart. 1.282 652 peso „oro", co stanowiło 99.1% ogólnej wartości naszego przywozu z tego kraju.

EKSPORT DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

Wywóz przemysłowy z Polski do Stanów Zjednoczonych jest tak drobny, nie tylko w porównaniu do produkcji amerykańskiej, ale i do wwozu z innych krajów, że przy pewnym wysiłku tak produkcyjnym, jak i organizacyjnym można go wzmóc o 200 — 300%

Zabór Austrii i Czech oraz cła wyrównawcze na towary niemieckie plus pozytywny stosunek kupców amerykańskich do polskiego eksportu, stwarzają dla Polski pomyślną koniunkturę, która niewątpliwie będzie miała swe reperkusje na cyfrach roku bieżącego. Zwiększenie naszego eksportu do Stanów Zjednoczonych jest w tej chwili uzależnione od polskich kupców, którzy jeśli zechcą wykorzystać obecnie sprzyjającą koniunkturę, mogą bez trudu wywóz towarów przemysłowych do Stanów Zjednoczonych A. P. podnieść o 200 do 300%, leży to bowiem w granicach zupełnie realnych możliwości, o ile nasze postępy produkcyjno-dystrybucyjne będą bardziej przyspieszone, niż to miało miejsce w latach poprzednich.

Zagraniczna

EKSPORT RUDY ZE SZWECJI

Towarzystwo Grängesberg A. B. zaokrętowało w marcu br. 925.000 ton rudy żelaznej, wobec 892.000 ton w marcu 1938 roku. W ten sposób przekroczył eksport rudy szwedzkiej znowu po raz pierwszy od maja 1938 cyfry zeszłoroczne. Tłumaczy się to zwiększonym zapotrzebowaniem odbiorców niemieckich.

Zaokrętowanie rudy w pierwszym kwartale br. było jednak jeszcze niższe, niż w odpowiednim okresie 1938 r. wynosiło bowiem 2.44 miln. ton, wobec 2.67 miln. ton.

BOGACTWA BUŁGARII

Kraj wielkich patriotów bohaterskich Bułgarów, budzi ostatnio coraz większe zainteresowanie wśród wielkich potęg świata. Nie tylko jednak cechy narodowe, jak duża bojowość walecznego ludu itp. są przyczyną zainteresowania mocarstw zachodnich. Bułgaria bowiem jest dotychczas państwem wybitnie rolniczym. Przeszło bowiem połowę produktów rolnych zakupują dotychczas w Bułgarii Niemcy.

Ma ona więc olbrzymie znaczenie w zaopatrzeniu Niemiec w środki żywnościowe na wypadek wojny. Poza tym jednak Bułgaria ma również zupełnie niewyzyskane bogactwa mineralne. Znajdują się bowiem tutaj, zupełnie dotąd niewyeksploatowane, złoża żelaza, miedzi, chromu, ołowiu, manganu, azbestu a nawet i złota. Tymi bogactwami naturalnymi zainteresowały się dopiero obecnie państwa zachodnie.

ANGLIA UPRZEMYSŁAWIA INDIE

W Indiach powstaje coraz więcej dużych zakładów przemysłowych. Nowo powstający przy tym przemysł w Indiach jest jak dotychczas **ściśle dostosowany do potrzeb wojennych.**

O surowce w przyszłej wojnie

(Dokończenie.)

Już wojna światowa wykazała, **jakie trudności stwarza w produkcji wojennej brak lub choćby opóźnienie w transporcie surowców strategicznych. Magazynowanie zapasów surowców,** potrzebnych chociaż by tylko w pierwszym roku wojny, **stwarza kolosalne trudności, raz ze względów finansowych a drugi raz ze względu na trudności magazynowania wielkich ilości.** Pewnym ułatwieniem może tu być **stopniowe odnawianie zapasów** i zużywanie części surowców najdawniej pozostających na składzie: **zmuszanie przedsiębiorstw przemysłowych do posiadania pewnych zapasów** we własnym zakresie oraz przygotowywanie odpowiednio przystosowanych i chronionych magazynów. Te trudności przy magazynowaniu surowców strategicznych zwracają uwagę na fakt, **że z punktu widzenia obronności państwa korzystniejszym od magazynowania jest zrewidowanie pojęć odnośnie surowców, których wydobywanie możliwe jest w kraju, ale produkcja jest zaniechana ze względu na nierentowność.** Korzystniejszym więc od magazynowania bauksytu czy aluminium będzie przygotowanie obecnie, w czasie pokoju, nie rentującej się produkcji aluminium z gliny krajowej, której mamy w całym kraju pod dostatkiem. Tak samo jest z ubogimi u nas rudami żelaznymi czy cynkowymi. Produkcja ich nie opłacająca się w czasie pokoju, gdy decydującym warunkiem inicjatywy przemysłowej jest rentowność, może stać się bardzo korzystną w czasie wojny, gdy o rentowności nie będzie mowy a import może się okazać wręcz niemożliwy.

Specjalnie jeśli chodzi o metale, które stanowią jedną z najpoważniejszych a jednocześnie najdroższych grup surowców strategicznych, **proponuje dr Krauze właściwe i należyte zorganizowanie zbiórki odpadków metalowych i złomu metali.** Ośmieszane początkowo w prasie slogany niemieckie „Nie wyrzucaj tubki po paście, odnieś ją do najbliższej składnicy odpadków, bo to własność narodowa" — w czasie wojny włosko-abisyńskiej przeniknęły do Rzymu, a obecnie i Wielka Brytania drukuje afisze propagandowe, mające na celu zorganizowanie zbiórki odpadków metalowych.

Znaczenie złomu przy wyrobie stali w czasie pokoju jest powszechnie znane i prowadzenie zapasów złomu żelaza jest już mniej więcej zorganizowane, natomiast nie jest **zorganizowana sprawa złomu metali kolorowych. Dlatego też należałoby się tą sprawą jak najprędzej zająć.**

Ale ani zbiórka odpadków czy złomu, ani magazynowanie zapasów, nie zaspokoją zupełnie zapotrzebowania przemysłu na surowce w czasie prowadzenia wojny. Tworzywa syntetyczne t. j. masy plastyczne, sztuczne żywice i spoiwa pod różnymi nazwami dziś już w Niemczech skutecznie zastępują brąz, miedź czy stal nierdzewną w łożyskach, rurach czy kadziach do procesów chemicznych. Celuloza drzewna, kazeina (sernik) oraz materiały węglopochodne są surowcami potrzebnymi do tych tworzyw syntetycznych.

W chemii stosowanej stanowią one wprost nieograniczone możliwości przy zastępowaniu surowców importowanych. **Należy tu z całym naciskiem podkreślić że nie chodzi o namiastki fabrykowane ad hoc w czasie wojny, ale o solidne i rzeczowe opracowanie w laboratoriach w czasie pokoju materiałów syntetycznych zupełnie zastępujących poprzednio używane tworzywa.**

Równolegle z pracą chemików musi postępować praca konstruktorów nad przystosowaniem tworzyw syntetycznych do tych zadań, jakie będą miały spełniać w czasie wojny.

Takie są główne tematy poruszone w książce dra Krauzego. Omówione są one bardzo przystępnie a jednocześnie bardzo poważnie. Na podkreślenie zasługuje pionierska praca autora, który z pracowni uczonego, przechodzi do pracy o charakterze publicystycznym raczej, uzupełniając w ten sposób lukę w naszym piśmiennictwie, lukę tym wyraźniejszą, że w piśmiennictwie naszych sąsiadów istniały już od dość dawna publikacje z tej dziedziny gospodarki narodowej.

Można dyskutować nad kwestią, czy pracownie uczonych lub laboratoria przy wielkich zakładach, względnie oddziały techniczne i gospodarcze sztabu są jedynym źródłem powstawania pomysłów odnośnie gospodarki surowcowej w czasie wojny, natomiast wydaje się pewnikiem, **że odpowiednio ujęte publikacje z tej dziedziny mogą się poważnie przyczynić nie tylko do wyrobienia wśród społeczeństwa zrozumienia dla tego zagadnienia, ale mogą także wytworzyć pewien nastrój psychiczny w rozbudzeniu ofiarności dla celów społecznych.** W stworzeniu tego nastroju leży bodaj najpoważniejsza zasługa książki dra Krauzego.

Dr Marian Frank.

Uroczyste otwarcie linii kolejowej Siemkowice — Częstochowa

Uroczyste otwarcie w dniu 23 bm. ruchu na drugim torze odcinka od st. Siemkowice i na odnodze Siemkowice — Częstochowa uwieńcza dokończenie wykonania drugiej części programu robót, podjętych przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Długość odcinka Karsznice — Siemkowice wynosi 45 km. *Długość odnogi Siemkowice — Częstochowa* **— 55 km, tj. razem 100 km.**

Do powyższej długości torów, ułożonych na tłuczniu, dochodzi 16 km torów stacyjnych na 5 stacjach, przebudowanych odpowiednio do potrzeb ruchu dwutorowego, na 4 nowowybudowanych stacjach, na posterunku odgałęzienia i na posterunku rozdwojenia.

O wielkich rozmiarach robót, które zostały wykonane, świadczy fakt, że budowa drugiego toru Karsznice — Siemkowice wymagała: 350 000 m³ robót ziemnych i 162 mb przęseł żelaznych. Inne budowle sztuczne zostały już wykonane w trakcie budowy pierwszego toru, a mianowicie dla odnogi Siemkowice — Częstochowa potrzeba było: 1.241.000 m³ robót ziemnych, 9 mostów, z których najważniejszy przez rzekę Wartę z przęsłami żelaznymi o długości 63 mb: 39 przepustów, 3 wiadukty, z których największy na skrzyżowaniu z linią Warszawa — Kraków, a 10.000 m³ betonu dla budowli sztucznych.

Na stacjach i na linii wybudowano 23 dworce i domy mieszkalne o ogólnej powierzchni 4500 m², nie licząc magazynów, platform krytych i innych urządzeń, potrzebnych dla normalnej eksploatacji.

Koszt budowy wyniósł ogółem 17.250.000 zł.

Posiedzenie Komisji dla popierania handlu zagranicznego

Na zaproszenie Izby Przemysłowo-Handlowej bawiła w Sosnowcu komisja dla popierania handlu zagranicznego przy Min. Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem dyrektora Instytutu Eksportowego, Turskiego.

Na posiedzeniu, w którym wzięli udział przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu i Katowicach oraz przedstawiciele firm zainteresowanych i eksperci zagraniczni, rozpatrzono m. in. kwestię eksportu drutu i gwoździ, bieli cynkowej i chlorku cynku oraz naczyń emaliowanych. Poza tym komisja ustosunkowała się pozytywnie do wniosku Izby Sosnowieckiej w sprawie zorganizowania eksportu drobnej wytwórczości przemysłowej, głównie z okręgu częstochowskiego, uchwalając jednocześnie przyznanie specjalnej dotacji wspólnie z Izbą Sosnowiecką, celem zorganizowania delegatury Izby w Częstochowie, która by miała za zadanie udzielenie informacji i wskazówek praktycznych w zakresie nawiązywania stosunków eksportowych. Po posiedzeniu członkowie komisji zwiedzali w Zagłębiu fabryki ceramiki, cynkowe i naczyń emaliowanych.

I polski zjazd spawalniczy zakończył obrady w Warszawie

Pierwszy ogólnopolski zjazd spawalniczy, który w niedzielę 23 bm. zakończył swoje obrady, uchwalił szereg rezolucyj. M. in. postanowiono założyć w Warszawie dom spawalnictwa, który ma zogniskować prace i badania naukowe w tej dziedzinie oraz gdzie kształcić się będą nowe zastępy inżynierów i spawaczy.

Ze względu na ogromne oszczędności w materiale i kosztach, jakie daje spawanie, zjazd postanowił zwrócić się do władz z propozycją, **aby wszystkie nowe mosty stalowe były spawane a nie nitowane.** W ciągu 10 lat powinniśmy wybudować mostów drogowych stalowych z 80.000 ton stali. Jeżeli wybudujemy mosty spawane a nie nitowane, oszczędzimy ok. 15.000 ton stali, albo też możemy wybudować o 20 proc. mostów więcej. Przy tym kosztować one będą o kilkanaście milionów zł taniej.

Zjazdy ogólnopolskie postanowiono zwoływać co 3 lata.

W ramach zjazdu odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Rozwoju Spawania i Cięcia Metali, na którym wybrano nowy zarząd z dyr. Sznerem jako przewodniczącym.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH.

z dnia 25 kwietnia 1939 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy wagi średniej loko [illegible] a 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, [illegible] dostawy bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Pszenica jednolita czerwona szklista 23-23.50, jednolita 21.50—22, zbierana 20.75- 21.25. Żyto 16.15—16.40. Jęczmień przemiałowy 19—19.25, pastewny 18—18.25. Owies jednolity 18.50—18.75, zbier. 18—18.25. Kukurydza 19—19.50. Mąka pszenna wyciągowa 0—30 proc. 39.25-[illegible], 0—35 proc. 38.25—[illegible], gat. I 0—50 proc. 35.50—37.25, gat. I-A 0—65 proc. 33—34, gat. II 30—50 proc. 31.25—32.25, gat. II 30—65 proc. 30.75—31.75, gat. I 35—65 proc. 29.75—30.75, gat. II 50—60 proc. 22.25—23.25, gat. II-A 50—65 proc. 21.25—22.25, gat. II 60—65 proc. 20.25—21.25, gat. III 65—70 18.25—19.25, pastewna 14.25—14.75, razowa 0—95 proc. 27.50—28.50, żytnia wyciągowa 0—30 proc. 27.75—28.25, gat. I-A 0—55 proc. 26.50—27, razowa 0—95 proc. 23.50—[illegible]. Mąka ziemniaczana superior 33.50—34. Otręby pszenne grube przem. stand. 14.25—14.50, średnie 13.25—13.50, miałkie 12—13, żytnie 12—12.25. Groch polny 28.50—29.50, Wikt 38—40, Fasola biała 37—37, krasa 32-33, kolorowa 28—30. Wyka 23—24. Peluszka 28—29. Łubin żółty 16—16.50, Łubin niebieski 14—14.50. Seradela 22.50—24.50. Mak 95—100. Koniczyna czerwona bez kanianki 120—130, biała 280—290, szwedzka 220—240. Lucerna chmielowa (koniczyna żółta) 70—75. Rajgras angielski 140—150. Tymotka 50—60. Burak eckendorfski żółta 55—65, czerwone 70—80. Rzepak zimowy 57—58. Ziemniaki żółto-lesne 6—6.50, biało m. 5.50—6. Kuchy lniane 25.75—26.75, rzepakow 14—14.50. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu ekstrah. 12.50—13, słonecznikowy ekstrah. 34 [illegible] proc. 17—17.50, lniany 35—36 proc. 28—28.50, rzepakowy 12—12.50, kokosowy 17—17.50. Słoma prasowana 3.50—4. Siano łąkowe 6.75—9.25. Siano koniczyna 9.25—9.75.

Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1.106 ton.

Z HUT i KOPALŃ

Środa, dnia 26 kwietnia 1939 r.

Odprawa metalowców ZPZZ w Trzyńcu

Uroczystości 10-cio lecia Polskiego Związku Zawodowego Metalowców Z. P. Z. Z., jakie ostatnio odbyły się w Katowicach, a w których uczestniczyli delegaci organizacji metalowców Z. P. Z. Z. z całej Polski, zakończyły się odprawą prezesów oddziałów Związku, która odbyła się w Trzyńcu na Zaolziu. Na miejsce odprawy przewiozły uczestników teiże oraz grupę dziennikarzy — razem około dwieście osób — cztery wielkie autobusy Śląskich Linii Autobusowych. Z Katowic uczestnicy odprawy dotarli do Trzyńca przez Mikołów, Żory i Cieszyn, mając sposobność zapoznania się z krajobrazem Śląska „zielonego".

Na miejscu — w Trzyńcu — u bramy głównej wielkich tamtejszych zakładów hutniczych — powitał przybyłych dyr. inż. Wielgus i delegacja hutników trzynieckich. Podzieleni na kilka grup i oprowadzani przez uprzejmie udzielający wyjaśnień personel techniczny, uczestnicy odprawy zwiedzili rozległy teren huty i zapoznali się z jej najciekawszymi urządzeniami. Pomimo, że huta jest całkowicie zmechanizowana, zatrudnia jeszcze sześć tysięcy robotników. Urządzenia produkcyjne huty, będące ostatnim wyrazem zdobyczy techniki na tym polu, wielki piec, stanowiący dumę huty, jak i rozległość terenu zajmowanego przez hutę czyniły, zwłaszcza na tych metalowcach, którzy pracują w zakładach przetwórczych — potężne wrażenie.

Po zwiedzeniu huty — w wielkiej sali kasyna hutniczego — odbyła się odprawa prezesów, którą zagaił prezes główny Związku p. Józef Małysz z Chorzowa, witając na wstępie wiceprezesa Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, sen. Malinowskiego-Wojtka. Z kolei sen. Malinowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym określił, jakie powinno być stanowisko metalowca polskiego w obecnym okresie powikłań międzynarodowych, które mogą sprowadzić wielkie przemiany i rozstrzygnięcia w Europie. Przemówienie to było często przerywane długotrwałymi oklaskami zwłaszcza w chwilach, kiedy sen. Malinowski — na tle wypadków ostatnich tygodni w Europie przedstawiał zdecydowane stanowisko Polski, oczekującej ze spokojem na dalszy ich rozwój. Wielka to zasługa — mówił senator Malinowski — narodu polskiego, który skupił się w tych historycznych chwilach około Wodza Naczelnego, Armii i Rządu. **W tych chwilach zadaniem metalowca polskiego jest stanowić silne zaplecze dla Armii i jak najprędzej dokonać zjednoczenia polskiego świata pracy.** Trzeba tego dokonać z charakterem, szybko i zdecydowanie. Odprawa zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego. Roty **i manifestacją na cześć Wodza Naczelnego i Armii.**

Po spożyciu wspólnego obiadu, w czasie którego sekr. gen. Związku p. Stanisław Bajdur w imieniu zebranych podziękował dyr. inż. Wielgusowi w serdecznych słowach za umożliwienie uczestnikom odprawy zwiedzenia zakładów trzynieckich, stanowiących również dumę metalowca polskiego, uczestnicy odprawy udali się autobusami drogą nad dawną granicą do Bogumina, gdzie mieli sposobność poznania jednego z największych w Europie węzła kolejowego. Na miejscu wyjaśnień udzielali członkowie tamtejszego oddziału metalowców Z. P. Z. Z. Po zwiedzeniu Bogumina drogą przez Orłową, Karwinę, Frysztat, Wodzisław i Rybnik powrócili uczestnicy odprawy do Katowic, skąd rozjechali się do miejsc zamieszkania.

Odprawa metalowców Z. P. Z. Z. w Trzyńcu spełniła całkowicie swe zadanie. Po pierwsze wytyczyła metalowcom drogę pracy na nowe dziesięciolecie i pozwoliła przodownikom organizacji — zwłaszcza tym, którzy działają na terenach odległych od Śląska — poznać bogactwo przemysłowe, krajobraz i urządzenia komunikacyjne województwa śląskiego, które przoduje ciągle jeszcze na wszystkich polach naszej działalności państwowej i narodowej. Wycieczka we wszystkich miejscowościach Śląska Zaolziańskiego, gdzie choćby tylko na krótko zatrzymała się, spotykała się z życzliwym zainteresowaniem i sympatią.

Ile subskrybowali pracownicy kopalni „Orzeł Biały"

Brzeziny Śl., 25 IV.

Jak już informowaliśmy robotnicy i urzędnicy kopalni „Orzeł Biały" w Brzezinach Śl. wzięli żywy udział w akcji subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Zaraz w pierwszych dniach akcji zebranie załogi uchwaliło, że wszyscy do akcji tej przystąpią. Analogiczna uchwała zapadła na zebraniu ogółu urzędników. **W rezultacie tej akcji urzędnicy i robotnicy kopalni „Orzeł Biały" subskrybowali do chwili obecnej pożyczkę na ogólną sumę 72.850 zł.** Uprzednio uchwalono opodatkować się na FON, i to robotnicy w wysokości 4 proc. zarobku miesięcznego a urzędnicy zaś w wysokości 5 proc.

Niezależnie od tej akcji robotnicy na zebraniu załogi uchwalili zrezygnować w roku bieżącym z prezentów premiowych za uniknięcie w roku 1938 nieszczęśliwych wypadków, a przeznaczoną na ten cel przez dyrekcję kwotę przekazali na FON.

Na marginesie dodać należy, że w roku ubiegłym urzędnicy i robotnicy kopalni ofiarowali sprzęt wojsku w postaci karabinów maszynowych i granatników w wartości 22.500 zł.

Nadajac dziecku swemu imię niepolskie, nakładacie na nie piętno obce, które w polskim otoczeniu później uważać będzie za nieuzasadniony ciężar!

Fragmenty z potężnej manifestacji Polskiego Związku Metalowców ZPZZ w Katowicach: na prawo — moment przemówienia szefa OZN gen. Skwarczyńskiego, na lewo — liczna grupa metalowców ZPZZ z Zaolzia z transparentem: Wodzu! Dziękujemy ci za wolność.

24)

Chodzili też razem do restauracji w mieście lub na bale do kasyna garnizonowego. Tam Hilda poznała młodego porucznika Blavet, adiutanta generała gubernatora Indochin. Przypadli sobie widocznie bardzo do gustu, bo odtąd spotykaliśmy ich często razem. Nasi oficerowie robili z tego powodu wyrzuty Klausemu:

— Twoja siostra pogardziła legionistami, odkąd adiutanta sobie znalazła.

— Co ja mogę na to poradzić — odpowiadał sierżant — ona sama sobą rządzi.

Spotkałem raz Klausego w mieście i zacząłem z nim rozmawiać. Powiedziałem mu, że przez pewien czas podejrzewałem, że Hilda nie jest jego siostrą.

Zaniepokoił się.

— Dlaczego?

— Trochę mnie zastanowiło, dlaczego nie mogliście się w pierwszej chwili poznać.

— No, zmieniłem się przecież trochę w ciągu kilku lat służby w Legii!

— Ale tyś powiedział, że nie masz żadnej siostry...

— Stosunki rodzinne u legionistów przecież zawsze prawie są ukrywane. Co my wiemy o naszych kolegach? Czy są tymi, za których się podają?

— To prawda.

Dni płynęły a piękna Hilda królowała wśród oficerów w Sajgonie. Pewnego dnia wezwano nas wszystkich do sztabu 19 korpusu, do pułkownika. Ciekawe było, że pułkownik załatwiał każdego oddzielnie. Wszedłem wreszcie ja i stanąłem na baczność. Pułkownik zaczął mnie wypytywać, czy dostaję listy z Europy i czy mam kogoś w Szwajcarii.

— Nie, nie mam tam nikogo, jestem Polakiem.

— A nie wiecie, czy ktoś stamtąd listy otrzymuje?

— Nie, nie spotkałem nigdy. Ale tu jest w Sajgonie sierżant Klause, którego siostra przyjechała przed kilku tygodniami ze Szwajcarii, może on koresponduje z rodziną w Szwajcarii...

— Ona jest tutaj, w Sajgonie?

— Tak jest, panie pułkowniku.

— A ten sierżant jest tu z wami?

— Nie, panie pułkowniku. On dzisiaj wyjechał na plantację. Jego siostra jest prawie narzeczoną adiutanta generała, ciągle ze sobą przebywają.

Pułkownik zrobił dziwną minę, a potem kazał mi usiąść i wypytywał dalej. Już zacząłem się niepokoić, że znowu podejrzewają mnie o coś. Tymczasem pułkownik pytał:

— Czy ten sierżant ma dużo pieniędzy?

— Tak, on zawsze uchodził za bardzo bogatego. A i teraz, gdy siostra przyjechała, przywiozła mu dużo pieniędzy. Widziałem przez okno, jak wyjmowała zza stanika grubą kopertę i oddawała Klausemu.

Pułkownik poprawił się na krześle. Kazał mi opowiedzieć wszystko od początku ze wszystkimi szczegółami. Gdy skończyłem opowiadanie, pułkownik powiedział:

— Zostaniecie tutaj sierżancie pod strażą aż do czasu aresztowania sierżanta Klausego i jego siostry.

— Dlaczego?

— Macie tu papierosy, możecie zapalić i nie pytajcie o nic. — Nacisnął dzwonek, a gdy na jego wezwanie weszło dwóch żandarmów, powiedział im, że mają mnie do czasu jego powrotu pilnować i nie pozwolić na żaden kontakt ze światem. Wściekły byłem. Znowu mnie wplątali w jakąś kabałę, która wyglądała niewyraźnie. Bo jakże, zaaresztowali mnie i trzymają pod strażą. Wprawdzie zrobili to bardzo delikatnie, bo trzymają mnie w pokoju pułkownika i pozwalają palić jego papierosy — ale nigdy nie wiadomo, co z takiej awantury może wyniknąć.

Nagle drzwi się otwarły i wprowadzono Hildę. Podszedłem do niej i chciałem zapytać, czy i ona też aresztowana, ale żandarm nie pozwolił mi mówić. Po jakimś czasie wrócił pułkownik, a za nim wprowadzono Klausego. Pułkownik powiedział do mnie:

— Jesteście wolni, ale zostaniecie tutaj, bo może was będę potrzebował. — Kazał wyprowadzić Hildę, a Klausego zapytał:

— Jakiej jesteś narodowości?

— Niemiec.

— Ile lat służysz w Legii?

— Cztery.

— Cztery i już jesteś sierżantem? No, no, to prędko! A teraz mów: dla kogo robisz wywiad?

— Nie rozumiem. — Klause próbował się wykręcać, ale widać było po minie, że już sam nie wierzy w to, żeby mu się udało z tej awantury wygrzebać.

Pułkownik wyciągnął jakiś papier zapisany maszynowym pismem:

— Znasz ten list?

— Nie.

— No to może powiesz, kim jest ta twoja rzekoma siostra?

— To jest naprawdę moja siostra.

— Nie mam czasu na długie rozmowy z tobą — żachnął się pułkownik — przyznajesz się, czy nie?

Ponieważ Klause wciąż wszystkiemu zaprzeczał, pułkownik kazał go wyprowadzić a zawołać jego „siostrę". Hilda próbowała zagrać rolę obrażonej i niewinnie posądzonej.

(Dokończenie nastąpi.)

Sport i wychowanie fizyczne

Ruch — Cracovia 30 kwietnia

W niedzielę nadchodzącą, 30-go bm. rozegranych zostanie 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi PZPN. Mecze te otrzymały następującą obsadę sędziowską:

W Krakowie Wisła — Pogoń, sędziuje p. Bergthal z Warszawy.

W Warszawie, Polonia — AKS, sędziuje p. Przygoński z Łodzi.

W Łodzi Union Touring — Warszawianka, sędziuje p. Trygalski z Poznania.

W W. Hajdukach Ruch — Cracovia, sędziuje kap. Szyba ze Lwowa.

W Krakowie Garbarnia — Warta, sędziuje p. Hasselbusch z Warszawy.

NIE BĘDZIE MECZU SZWECJA — ALBANIA.

Albański Związek Piłk. Nożnej odwołał zapowiedziany na 18 lipca rb. mecz międzypaństwowy ze Szwecją w Sztokholmie.

KISPEST PRZCIWNIKIEM PIŁKARZY WARSZAWSKICH.

Jak wiedomo, zarząd WOZPN zestawił skład kadry szkolnej, rekrutującej się z młodych, obiecujących piłkarzy warszawskich.

Drużyna kadry rozegra w nadchodzącą sobotę, dn a 29 bm. mecz z węgierskim klubem Kispest.

Co mówią o mistrzostwach w Dublinie

Do Londynu przybyła bokserska ekipa Polski powracająca po mistrzostwach Europy w Dublinie do kraju. Przedstawiciel redakcji PAT miał sposobność przeprowadzić szereg rozmów z kierownikami drużyny oraz przedstawicielami innych ekip.

Mjr Mirzyński (prezes PZB): — „Jestem pełen podziwu dla organizatorów i ich gościnności. Irlandczycy dali mistrzostwom doskonałą oprawę i uczynili wszystko, aby goszczącym na ziemi irlandzkiej ekipom czas ani na chwilę się nie dłużył.

— Strona sportowa mistrzostw była dość wysoka, jedynie małym zgrzytem tegorocznego turnieju były omyłki sędziowskie. Przykro mi że ugodziły one w Polaków w ostatnim dniu mistrzostw podczas finału. Według mojej oceny, wszyscy zawodnicy polscy, jacy walczyli w spotkaniach finałowych, wygrali swe walki — a porażki, jakie im orzeczono, uważam za krzywdzące. Najbardziej skrzywdzono Czortka, który swą walkę z Downdallem wygrał bardzo wyraźnie

— Zdobycie przez nas pierwszego miejsca w punktacji drużynowej jest wielkim sukcesem, którego zresztą osobiście oczekiwałem. Potwierdziliśmy raz jeszcze, że jesteśmy pierwszym narodem bokserskim w Europie."

Hieronymus — jeden z kierowników drużyny niemieckiej: — Wykazaliście ponownie, że jesteście pierwszymi bokserami w Europie. Przyznaję się że nie wierzyłem, iż uda wam się powtórzyć sukces Mediolanu. Serdecznie wam gratuluję: obserwując waszą drużynę nabrałem respektu dla umiejętności Kowalskiego. Więcej trochę oczekiwałem po Kolczyńskim i Szymurze, którzy zdradzają jakby spadek formy. Również i Czortka widywałem w jego lepszych czasach."

Kankowsky — sekretarz FIBY: — „Mistrzostwa miały naprawdę dobrą oprawę i wysoki poziom sportowy" Szkoda, że nie obeszło się bez pomyłek sędziowskich, których zresztą naliczyłem w ciągu pięciu dni zaledwie kilka."

Co wiemy o Manchester City

Manchester - City, drużyna angielska, którą udało się pozyskać na 3 mecze w Polsce, jest jedną z lepszych zawodowych zespołów ligi angielskiej. Manchester City znajdował się w roku ubiegłym na ostatnim miejscu w tabeli I Ligi, toteż musiał powędrować w szeregi II Ligi. Obecnie drużyna M. C. bierze udział w mistrzostwach II Ligi zawodowej i znajduje się na 7 miejscu z 38 grami i 45 punktami. Dla informacji należy zaznaczyć, że tak w pierwszej jak i w drugiej Lidze angielskiej uczestniczy po 22 kluby, tak, że 7 miejsce nie jest wcale najgorsze. Manchester City ma, po Blackburn Rowers (zajmuje I miejsce w II Lidze), najlepszy napad pośród wszystkich klubów tak I jak i II Ligi angielskiej, natomiast ma słabą pomoc i obronę, co m. in. spowodowało, że M. C. spadł z I do II Ligi.

Stadion olimpijski przygotowany starannie

Nurmi o igrzyskach olimpijskich w Helsinkach

W dzienniku francuskim „Paris - Soir" ukazał się artykuł najświetniejszego biegacza wszystkich czasów, Paavo Nurmiego, o igrzyskach olimpijskich w Helsinkach 1940 r.

Z artykułu tego wyjmujemy następujące ciekawsze fragmenty:

„Igrzyska olimpijskie w Helsinkach odbędą się pod znakiem szybkości. Sprzyjać temu będzie doskonała bieżnia, niezwykle elastyczna, zbudowana według ostatnich doświadczeń naukowych. Bieżnia ta będzie wręcz bezbłędna w swojej strukturze, a nadto specjalna kompozycja jej nawierzchni stanowić ma prawdziwą niespodziankę dla uczestników igrzysk olimpijskich. Linie torów nie będą białe, lecz jasno - niebieskie, dzięki temu mniej nużyć będą oko zawodnika. Na wirażach kompozycja składu nawierzchni będzie jeszcze elastyczniejsza, niż na prostych.

Stadion będzie tak zbudowany, aby w jego wnętrzu prądy powietrzne były jak najmniej dotkliwe.

Niezwykle starannie przygotowano skocznię i rzutnie lekkoatletyczne.

Widzowie informowani będą o wynikach zawodów specjalnymi napisami, które przesuwać się będą na ekranach w miarę rozwoju akcji sportowej na boisku. Widzom oszczędzone będą hałasy głośników.

Fotografie zdejmowane będą automatycznie, jednocześnie pod 10-oma kątami w każdej konkurencji. Fotografie te dokonywane będą aparatami, umocowanymi na stałe. Inne fotografie nie będą dopuszczalne.

Organizatorzy igrzysk przewidują również telewizyjną obsługę, funkcjonującą dla wszystkich stolic państwowych.

Igrzyska olimpijskie w Helsinkach stanowić mają postęp w zakresie osiągania szybkości w poszczególnych konkurencjach. Wszystkie rekordy znajdą się w niebezpieczeństwie, jeśli chodzi o biegi lekkoatletyczne

Sztuczne lodowiska we Lwowie i Łodzi

W Warszawie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Łyżwiarskiego. Na obrady przybyli delegaci zaledwie 5 klubów łyżwiarskich. Świadczy to ujemnie o zainteresowaniu towarzystw dla spraw i wysiłków związku.

Obrady zagaił płk. Kinster, na przewodniczącego zebrania wybrano prezesa związku red. Chrzanowskiego.

Spośród uchwalonych wniosków na uwagę zasługują: a) wybudowanie w Suwałkach toru dla jazdy szybkiej, b) poczynienie wszelkich możliwych starań o wybudowanie sztucznego lodowiska w Warszawie przy poparciu Państwowego Urzędu WF i PW.

Uchwalono zakupić za pieniądze związku obligacji pożyczki na Obronę Przeciwlotniczą za sumę zł 200.

Polecono zarządowi PZZ przedstawić odpowiednim władzom dezyderat, domagający się, aby w wszystkich miastach naszych, liczących ponad 200 000 mieszkańców, wybudowane zostały sztuczne lodowiska.

Na marginesie powyższego dezyderatu warto nadmienić, że wkrótce zrealizowane zostaną prawdopodobnie projekty sztucznych lodowisk we Lwowie dzięki finansowemu poparciu firmy „Gazolina" oraz w Łodzi — przy chłodni miejskiej.

KONFLIKT W FIŃSKIM KOMITECIE OLIMPIJSKIM ZAŻEGNANY.

Donosiliśmy niedawno o konflikcie, jaki zaistniał w fińskim organizacyjnym komitecie olimpijskim, w wyniku którego prezes tego komitetu p. Rangell złożył dymisję.

Obecnie p. Rangell dymisję tę cofnął, dzięki temu, że ogólnosportowe organizacje fińskie uzgodniły ostatecznie wspólne wystąpienie z organizacjami robotniczymi w okresie igrzysk olimpijskich w Helsinkach.

IGRZYSKA AKADEMIKÓW W WIEDNIU.

Tegoroczne akademickie igrzyska światowe odbędą się ostatecznie w Wiedniu w dniach od 20 do 27 sierpnia.

Na program igrzysk składają się zawody lekkoatletyczne pływackie, piłki wodnej, piłki nożnej, szczypiórniaka, hokeja ziemnego, rugby, koszykówki, tenisu, wioślarstwa, szermierki.

Głosy innych...

W „Kurierze Porannym" czytamy opinię o bokserskich mistrzostwach Europy w Dublinie:

Prasa irlandzka wyraża niezadowolenie z powodu anulowania decyzji sędziowskich w spotkaniach czwartkowych, podkreślając na ogół niski poziom sędziowania i fałszywe decyzje, z drugiej zaś strony zwracają uwagę, że zmiana decyzji przez komisję apelacyjną podrywa zaufanie do sędziów i obniża powagę mistrzostw. Niektóre dzienniki posunęły się nawet w krytyce tak daleko, że nazwały mistrzostwa „farsą" i „szopką". Co do zgłoszonych protestów, na ogół prasa zwraca uwagę, że odnośny paragraf regulaminu FIBA, był źle interpretowany i że komisja apelacyjna winna mieć głos tylko wtedy, gdy ogłoszony wynik walki był „w rażącej sprzeczności" z przebiegiem spotkania. Tych „rażących" sprzeczności zdaniem tutejszej prasy nie było.

Zainteresowanie publiczności zawodami wielkie, na walkach piątkowych sala przepełniona. Organizacja bardzo dobra, porządek wzorowy, chociaż zachowanie się publiczności mimo na ogół dużej znajomości boksu, może budzić pewne zastrzeżenia.

Niemiecki „Ostdeutsche Morgenpost" podając klasyfikację drużynową mistrzostw, wyraża się o bokserach polskich bardzo pochlebnie:

„Polscy bokserzy spisali się nadzwyczajnie, zajmując podobnie jak w ubiegłym roku, pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej narodów przed Włochami i Niemcami."

W związku z jubileuszem organizacji kolejowej P. W. — „I. K. C." poświęcił jej wstępny artykuł w „Kurierze Sportowym". W części drugiej tego artykułu, której tytuł brzmi: „Kluby K. P. W. — tylko dla kolejarzy" czytamy:

„Od dwóch lat stanowisko nasze jest całkiem jasno określone. Otóż wydaliśmy zupełnie wyraźne instrukcje do wszystkich klubów żeby nie przyjmowały na członków innych, jak tylko kolejarzy, względnie członków najbliższych rodzin, tj. synów lub córki. Ci co przedtem się zgłosili do klubów KPW zasadniczo mogą pozostać ale nie utrudnia się im przeniesienie do innych klubów. W każdym razie jednak kategorycznie zakazuje się przyjmowania nowych członków nie-kolejarzy. W myśl statutu KPW 5 procent członków klubu KPW może być „niekolejowe", ale mają to być nie zawodnicy, lecz działacze w rodzaju instruktorów czy kierowników organizacyjnych"

Ścisłe przestrzeganie tego przepisu pozwoli na oczyszczenie atmosfery, jaka panowała w organizacjach takich jak: WKS, KPW, PFW, Pol. KS., itp. W organizacjach tych uczestniczyć powinni wyłącznie ludzie związani z nimi zawodowo.

SPORT SZKOLNY.

Zawody pływackie pod hasłem „Bijemy szkolne rekordy"

W niedzielę dnia 30 bm. odbędą się w krytej pływalni w Siemianowicach o godz. 13-tej szkolne zawody pływackie organizowane przez Okr. Śląski P. Z. W. F.

Zawody zgromadzą na starcie najlepszych pływaków szkolnych z całego Śląska z Jareckim, Walendowskim i Kubikiem na czele. Celem zawodów jest ustalenie nowej tabeli rekordów szkolnych w pływaniu, które w pierwszym rzędzie winne należeć do pływaków śląskich, gdyż Śląsk zawsze przodował i przoduje w pływaniu.

Program obejmuje nast. konkurencje: dla dziewcząt — 50 i 75 m stylem dowolnym, 50 i 100 m klasycznym 50 m grzbietowym; dla chłopców — 50 i 100 m dowolnym, 100 i 200 m klasycznym, 25, 50 i 100 m grzbietowym.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje kierownik zawodów p. mgr. Hładysz Józef, nauczyciel w. f. Gimnazjum Kupieckie, Katowice, ul. Raciborska.

SZCZYPIÓRNIAK W M. K. S. KATOWICE

Trening szczypiórniaka M. K. S. Katowice odbywają się co wtorek i piątek od godz. 17—19 na boisku Okr. Ośrodka WF przy strzelnicy koło parku Kościuszki.

• • •

MIEJSKIE GIMNAZJUM KATOWICE — PAŃSTW. GIMNAZJUM PSZCZYNA

Siatkówka: 2:1 (15:9 11:16, 15:7).

Koszykówka: 21:18 (6:5).

REPREZENTACJA POLSKI — WILNO 59:34

Reprezentacja Polski w koszykówce rozegrała w poniedziałek w drodze powrotnej z Rygi mecz z reprezentacją Wilna. Zwyciężyła reprezentacja Polski w stosunku 59:34 (34:20).

ROUND JUŻ ZDROWA.

Znana tenisistka angielska, Dorothy Round, po dłuższej przerwie, rozpoczęła trening ten sowy. Znajduje się ona w tak dobrej formie, że weźmie udział w tegorocznych zawodach Wimbledońskich.

Mistrzostwa A-klasy Podokręgu Bielsko-Biała

Bielsko:

LESZCZYŃSKI KS — RKS. SIŁA ŻYWIEC 7:2 (1:0).

KS. HAKOAH — KS. KOPALNIA BRZESZCZE 1:0 (2:0).

BIALSKI KS. — T. S. KOSZARAWA ŻYWIEC 1:1 (1:0).

Punkt dla B. K. S. uzyskał Antosiewicz, dla Koszarawy Kozm.

Dziedzice:

S. K. S. GRAŻYNA — T. S. BIAŁA - LIPNIK 4:2 (2:0).

Cieszyn:

KS. Z. S. STRZELEC — KS. Z. S. SOŁA ŻYWIEC 2:2 (1:0).

Po ostatnich zawodach tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

	gier	pkt	Stosunek bram.
K. S. K. Grażyna Dziedz.	12	20	33:10
T. S. Koszarawa Żywiec	12	19	41:11
Leszczyński KS.	12	14	27:24
Bielsk. KS.	12	13	24:16
T. S. Biała - Lipnik	12	13	17:12
KS. Hakoah Bielsko	12	13	26:24
KS. Z. S. Strzelec Ciesz.	12	12	16:18
KS. Kopalnia Brzeszcze	12	9	22:28
KS. Z. S. Soła Żywiec	12	5	6:29
RKS. Siła Żywiec	12	4	16:40

KOBIETY PŁACĄ NIŻSZE CENY...

Lepiej to być kobietą. Stara historia, panie zawsze i wszędzie mają fory, a już szczególniej we Florencji. Bilet wejściowy na mecz z Niemcami kosztował tam dla mężczyzn 30 lirów, a dla płci pięknej tylko 20 lirów. Powód wcale nie tak głupi, jak by się zdawało.

Mądrzy organizatorzy wyszli ze słusznego założenia, że niejedna małżonka skazana na samotne spędzenie popołudnia, zatrzyma mężulka w domu. Lepiej więc zachęcić panie do pójścia na mecz, a na pewno wyciągną już swoje brzydsze połowy.

Pomysł nie jest zresztą nowy, ani oryginalny. Zrodził się on przed kilkoma laty w Wiedniu.

A możeby tak u nas wprowadzić tę pożyteczną nowację?

NOWY REKORD PŁYWACKI ŚWIATA

Znana pływaczka duńska Regnhild Hveger ustanowiła nowy rekord świata na 220 m. stylem dowolnym, uzyskując doskonały wynik 2:22,6 min.

Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Holenderki den Ouden.

Również w Kopenhadze sztafeta pływaczek duńskich ustanowiła nowy rekord świata 4×100 yardów stylem dowolnym, mając wynik 4:08.1 minuty.

CO DZIEŃ NIESIE

ŚRODA
26
kwietnia

Dziś: Bazylego,
Jutro: Zyty Peregry
Wsch. sł.: 4.12.
Zach. sł.: 18,33.

„Lud polski się nie da"

Zmarły w dniu 21 kwietnia br. Prezes Zw. Polaków w Niemczech **Ks. Patron Domański** z Zakrzewa, na kilkanaście godzin przed śmiercią przeprowadził jeszcze dłuższą rozmowę z kierownikiem naczelnym Związku — dr Kaczmarkiem. Zmarły interesował się bardzo tym, jakie są nastroje wśród Ludu Polskiego na Śląsku Opolskim, skąd właśnie wrócił dr K., pytał się o to, jaka jest postawa Narodu Polskiego w dzisiejszych chmurnych dniach i ucieszył się głęboko, kiedy się dowiedział o entuzjaźmie i sile moralnej Narodu Polskiego, uwydatniającej się mocno wszędzie tam, gdzie żyją Polacy.

W czasie tej rozmowy kilkakrotnie powtórzył słowa: „Lud Polski się nie da". (ZAP)

Żadna rodzina nie powinna odtąd odczuwać braku chłodni!

SERIA POPULARNA CHŁODNI ELECTROLUX

dzięki odpowiednim wielkościom, niskim cenom i dogodnym warunkom spłat, umożliwia wszystkim korzystanie z chłodnictwa systemu Electrolux.

Bez motoru - bez obsługi - bez hałasu

ELECTROLUX SP. Z O.O.
Warszawa, ul. Sienkiewicza 3 — Lwów — ul. Piłsudskiego 21
Katowice, ul. Kościuszki 1a — Łódź — ul. Piramowicza 15
Kraków, Rynek Główny 26 — Poznań — ul. Matejki 65

Otruł własnego synka

Echa ponurej zbrodni

Sosnowiecki Sąd Okręgowy rozpatrywał w tych dniach sensacyjną sprawę niejakiego Antoniego Madeja, oskarżonego o zbrodnię trucicielstwa.

Madej, przystojny, dość inteligentny i dobrze zarabiający rzemieślnik w fabryce wolbromskiej (spawacz), przez dłuższy czas żył w bliskich stosunkach z Honoratą Gorgoń w Dłużcu koło Wolbromia.

Owocem tej znajomości było dziecko Madej obiecywał Gorgoniównie ożenek, czas jednak upływał i mały Wiesio wyrósł na 4 i pół letniego mądrego i bardzo roztropnego chłopczyka.

Madej w końcu ożenił się lecz... nie z Gorgoniówną.

Oszukana dziewczyna wystąpiła na drogę sądową przeciwko Madejowi o alimenta.

W międzyczasie z okazji odpustu w Dłużcu w mieszkaniu Gorgoniów urządzono zabawę z tańcami, na którą również przybył Madej w towarzystwie swego przyjaciela, bezrobotnego, Augustyna Rupki z Dłużca Gorgoniów zdziwiła ta wizyta, lecz przypuszczano, że Madej chciał omówić sprawę alimentów.

Podczas bytności Madeja i Rupki zachorował nagle Wiesio, a następnie jego bratanek, 8-letni Alfred, jego starsza siostra, Adela i matka wymienionych Marianna Gorgoń. Wszyscy

WIJĄ SIĘ W BOLEŚCIACH

wymiotując. Boleści te trwały dwa dni. Wiesio zmarł, inni przyszli do zdrowia.

Przy dociekaniu przyczyny tego wypadku, wszyscy przyszli do przekonania, że Rupka dał cukierki zatrute Wiesiowi, i ten poczęstował innych. Sekcja wykazała otrucie arszenikiem, zawartym bez wątpienia w cukierkach.

OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIE

8-letni Alfred, zanosząc się od płaczu oświadczył sądowi:

— „Wiesio dostał cukierki od Rupki i najwięcej ich zjadł, a ja tylko jeden. Jak się Wiesio rzucał w boleściach na łóżku, wypadł mu cukierek czekoladowy w papierku z kieszonki, to Adela go wzięła i też zaraz zachorowała".

Liczni świadkowie na rozprawie sądowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu poważnie obciążyli Rupkę, jako sprawcę otrucia chłopca za namową Madeja.

CO ZEZNA LEKARZ?

Sprawa o alimenta odbyła się po śmierci Wiesława, przy czym Gorgoniównie do czasu śmierci dziecka, sąd przysądził od Madeja 2 tys. zł.

Na wniosek obrońcy oskarżonych, sprawa została odroczona do czasu przesłuchania jednego z lekarzy u którego leczyli się członkowie rodziny Gorgoniów.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie ogłoszony zostanie w Sosnowcu.

Z sekretariatu Wojewody Śląskiego

(—) Na ręce p. Wojewody dr Grażyńskiego wpłynęły depesze następującej treści: „Zgromadzeni na nadzwyczajnym zjeździe w dniu 23 bm. w sali Powstańców w Katowicach prezesi, sekretarze i skarbnicy wszystkich Kół i Oddziałów P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach donoszą Panu Wojewodzie jako Przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu Ogóln. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej: 1. że w realizacji jednego z naczelnych naszych haseł: „Wszystko dla armii, która jest dumą całego Narodu" nie zabraknie żadnego z członków Związku w szeregach subskrybentów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, która wspólnym i ofiarnym wysiłkiem całego Narodu musi być pokryta z kilkakrotną nadwyżką. 2. że niezależnie od subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i niezależnie od składania na F. O. N. w poszczególnych zakładach pracy organizujemy zbiórkę na zakup sprzętu dla Armji z okazji 20-letniego istnienia naszej organizacji.

Równocześnie zgłaszamy gotowość współpracy we wszystkich komórkach działalności Wojewódzkiego Komitetu Ogólnego, jak również na odcinku kontroli społecznej subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

Delegaci Kol. Związku Rezerwistów powiatu bielskiego zebrani na dorocznym zjeździe powiatowym w Bielsku, dnia 23 bm., ślą Panu Wojewodzie wyrazy czci i podziękowania za trud i pracę złożoną dla dobra województwa i ugruntowania wielkości Państwa Polskiego i zapewniają, że Związek Rezerwistów powiatu tutejszego wszelkie swe siły dla tego celu wytęży.

Odczyty

ODCZYT W ZWIĄZKU PAŃ DOMU

(o) W czwartek, 27 bm. o godz. 17 w lokalu Związku Pań Domu, Katowice, ul. Słowackiego 20 wygłosi odczyt sędzia Wanda Nitschówna pt. „Służba wojskowa kobiet w świetle przepisów ustawowych". Zarząd Z. P. D. uprasza o liczne przybycie. Wstęp wolny.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD W KATOWICACH

(—) Naszym abonentom udzielamy bezpłatnej porady w Katowicach przy ulicy Batorego 4, parter na prawo (blisko pl. Miarki) w czwartki (z wyjątkiem świąt) do południa od godziny 8 do 11.

Paweł Steller o sztuce drzeworytniczej

(—) Na zbiorowych wystawach w gmachu wojewódzkim, śląski grafik Paweł Steller, wygłosił pogadankę o sztuce drzeworytniczej w Polsce. Fachowe ujęcie tematu, ilustrowanego pracami naszych czołowych artystów ze Skoczylasem na czele, zapoznało słuchaczy z historją i wartością tej dziedziny plastyki, wskrzeszonej ze sztuki ludowej, a dającej artyście wiele możliwości.

POLACY Z OPOLSKIEGO JADĄ DO CZĘSTOCHOWY

(—) Staraniem Związku Polaków w Niemczech, odbędzie się w dniach od 19 do 21 maja pielgrzymka Polaków ze Śląska Opolskiego do cudownego obrazu Matki Boskiej w Częstochowie.

Jak zostać pilotem szybowcowym?

(—) Najprostsza i najbardziej dostępna droga do przedszkola lub szkoły szybowcowej prowadzi przez L. O. P. P. tj. przez wstąpienie w poczet jej członków. Tam też można otrzymać wszystkie potrzebne informacje. O ile chodzi o teren województwa śląskiego, to wskazówek w tym kierunku udzielają: Śląski Okrąg Wojewódzki LOPP w Katowicach — gmach Województwa — III piętro, pokój 618 oraz wszystkie Obwody Powiatowe i równorzędne LOPP, mające swe siedziby przy starostwach oraz Ośrodki Propagandy LOPP.

ZJAZD KAT. STOW. KOBIET W CIESZYNIE

(—) W dniu 30 kwietnia odbędzie się doroczny zjazd delegowanych Kat. Stowarzyszenia Kobiet diec. śląskiej w Cieszynie Zachodnim pod hasłem: „Zjednoczenie organizacyjne Śląska z Zagłębiem". Z Katowic wyruszy na zjazd do Cieszyna w dniu 30 bm. specjalny pociąg. Koszty 5.20 zł. Bilety można nabyć w sekretarjacie Kat. Stow. Kobiet — Katowice, ul. M. Piłsudskiego 20, tel. 345 07.

Nowy podział Śląska na obwody szkolne

W związku ze zmianą granic powiatów katowickiego, pszczyńskiego i tarnogórskiego, oraz celem usprawnienia administracji w zakresie szkolnictwa, władze szkolne dokonały ostatnio nowego podziału Województwa Śląskiego, na obwody szkolne, wyodrębniając 10 takich obwodów, a mianowicie:

1. Bielski, obejmujący powiat bielski, z siedzibą inspektora szkolnego w Bielsku.
2. Chorzowski, obejmujący powiat miejski chorzowski, z siedzibą inspektora szkolnego w Chorzowie.
3. Cieszyński, obejmujący powiat cieszyński, z siedzibą inspektora szkolnego w Cieszynie.
4. Frysztacki, obejmujący powiat frysztacki, z siedzibą inspektora szkoln. we Frysztacie.
5. Katowicki miejski, obejmujący miasto Katowice, z siedzibą inspektora szkolnego w Katowicach.
6. Katowicki, obejmujący powiat katowicki, z siedzibą insp. szkolnego w Katowicach.
7. Lubliniecki, obejmujący powiat lubliniecki, z siedzibą insp. szkolnego w Lublińcu.
8. Pszczyński, obejmujący powiat pszczyński, z siedzibą insp. szkolnego w Pszczynie.
9. Rybnicki, obejmujący powiat rybnicki, z siedzibą insp. szkolnego w Rybniku.
10. Tarnogórski, obejmujący powiat tarnogórski z siedzibą insp. szkolnego w Tarnowskich Górach.

Dotychczasowe obwody szkolne w Cieszynie Zachodnim i Wschodnim zostały połączone w jeden obwód szkolny cieszyński.

Inspektorem szkolnym został mgr Aleksander Jamrozek. Nadto w obsadzie personalnej inspektorów szkolnych nastąpiły nast. zmiany: w obwodzie szkolnym frysztackim inspektorem szkolnym został dr Stanisław Kuśnierz, w Katowicach miejskie p. Józef Mucha, w Katowicach-powiat dr Stanisław Lange, w obwodzie szkolnym chorzowskim p. Piotr Jaworski.

W związku z likwidacją powiatu świętochłowickiego i zmianą granic powiatów katowickiego tarnogórskiego i pszczyńskiego zostały włączone: do chorzowskiego obwodu szkolnego gm na Wielkie Hajduki, do obwodu katowickiego z b. pow. świętochłowickiego wessały gminy Chropaczów, Godula, Lipiny, Łagiewniki, Nowy Bytom, Orzegów, Ruda i Świętochłowice, a z powiatu pszczyńskiego Panewniki i Piotrowice, do obwodu tarnogórskiego zostały włączone gminy Brzeziny śl., Brzezowice - Kamień, Dąbrówka Wielka i Piekary śl.

RUCH BUDOWLANY W MARCU.

(—) Tegoroczny ruch budowlany w stolicy woj. śląskiego nie wykazywał jeszcze w marcu większego nasilenia. W ciągu marca Magistrat udzielił zezwoleń na budowę 9 nowych domów, i na wykonanie 2 przybudówek. W tym samym miesiącu oddano do użytku 7 nowych domów, z czego 6 jednopiętrowych i jeden trzypiętrowy. Ogółem przybyły w m. marcu 33 mieszkania.

KONTROLA KART UBEZPIECZENIOWYCH.

(—) Inspektorat Kontroli Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Katowicach zawiadamia pracodawców, zatrudniających pracowników przymusowych oraz służbę domową, że w czasie od 28 kwietnia rb. poczęwszy odbędzie się kontrola kart tygodniowych w Małej Dąbrówce i Szopienicach.

LUDNOŚĆ KATOWIC

(—) W dniu 1 kwietnia br. m. Katowice liczyło według danych statystycznych Magistratu 134.379 mieszkańców, z czego 66.590 mężczyzn i 67.789 kobiet. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. ilość mieszkańców stolicy Województwa Śląskiego powiększyła się w rb. o 980 osób. Według wyznań statystyka ludnościowa m. Katowic przedstawia się następująco: rzym.-katol ków 119.809 (w roku ub. 118.175), ewangelików 5 513 (w r. ub. 5 681), żydów 3.587 (w r. ub. 9 076), prawosławnych 140 (138), inne 330.

Ruda Śląska — dawniej i dziś

Ongiś Ruda stanowiła dwór z kilkoma domkami rolników. Zapiski archiwalne z r. 1818 wykazują zaledwie około 20 takich domków. W tych czasach obszar Rudy pokryty był pięknym sosnowym lasem, którego poszczególne części nosiły nazwy dzisiaj całkowicie zapomniane jak: Zabawy, Malowany Most, Kostorzowie.

Ruda poszczycić się może całym szeregiem bojowników narodowych. Spotykamy tu nazwisko Janasa, nauczyciela, który za swą niezłomną postawę został zamordowany przez Niemców w 1919 r. i którego słusznie uznano za bohatera. Na miejscu zgonu Janasa wybudowano mauzoleum, w którym, oprócz niego, znajdują się szczątki Pyki — komendanta powiatu zabrskiego z okresu powstań śląskich i Sieronia, jednego z twórców ruchu rzemieślniczego na Śląsku.

Do osobliwości Rudy należy dworek śląski z 19-go stulecia w którym — według podania — zamieszkiwał twórca przemysłu śląskiego Godula. Domkiem tym powinny się zainteresować władze konserwatorskie wraz z dyrekcją spółki Godula. Wśród rolników żywo kultywowane i przestrzegane są tradycje i zwyczaje rolnicze Rudy. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że najpiękniejsze stroje i najpiękniejszy bodajże regionalizm znajdujemy dotychczas wśród ludności Rudy. Dodać należy, że na jednym z konkursów, urządzonym w Warszawie, młodzież w oryginalnych strojach z Rudy zdobyła pierwszą nagrodę w konkurencji zespołów tanecznych.

Obecnie Ruda liczy 22.312 mieszkańców. Mimo, że struktura ludności jest wybitnie miejska (utrzymujących się z roli jest tylko 24 mieszk.) gmina posiada ustrój korporacyjny o charakterze wiejskim, ma Radę gminną z 18 radnych, 4 ławników honorowych i płatnego naczelnika. Tereny, należące do gminy, łącznie z przedmieściami, wynoszą 1064.65 ha. Budynki noszą najzupełniej charakter miejski i są przeważnie 2—5 piętrowe a na przedmieściach 1-piętrowe, ze względu na odbudowę górniczą.

Ulic brukowanych gmina posiada łącznie 4,7 km. asfaltowych 2,1 km. innych 8.7 km. Wszystkie ulice są zadrzewione. Na terenie gminy znajdują się dwa parki o bogatym drzewostanie. Cała miejscowość jest skanalizowana i posiada ok 15 km. przewodów kanalizacyjnych. Łączna długość sieci wodociągowej wynosi 16,7 km. Elektryfikacja jest zupełna. Ulice oświetla się 120 lampami. Gmina posiada własny budynek ratuszowy i zatrudnia stale 52 urzędników i 14 robotników.

Czynnikiem kształtującym oblicze Rudy jest przemysł. Dominującą rolę odgrywa Rudzkie Gwarectwo Węglowe, mające tutaj siedzibę swojej administracji centralnej oraz zakłady: kop. Walenty-Wawel (najstarsza i największa kopalnia na Górnym Śląsku), koksownia Walenty-Wawel, elektrownia Mikołaj, cegielnia a także dobra hr. M. Ballestrema Gwarectwo Rudzkie odgrywa ważną rolę w życiu narodowym i społecznym Rudy. Obecnym dyrektorem Gwarectwa jest w.cesarszałek Sejmu Śląskiego dr Dąbrowski, żywo interesujący się problemami dotyczącymi gminy.

Ruda, opierająca swój byt na Rudzkim Gwarectwie Węglowym, znalazła w nim potężny czynnik rozwojowy. Dzięki temu Ruda jest należycie rozbudowana, posiada cały szereg reprezentacyjnych budynków, dobrze postawione szkolnictwo, liczne ośrodki z zakresu opieki społeczno-kulturalne. Oczywiście Ruda ma i swe bolączki — ale o nich później. Tymczasem stwierdzić należy, że w bieżącym roku gmina przystępuje do budowy wielkiej hali targowej, chłodni i rzeźni, nie mówiąc o całym szeregu innych inwestycyj jak rozbudowa sądu grodzkiego, asfaltowanie dróg itp. Prace te pozwolą na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych a zwłaszcza młodzieży, co jest szczególną troską gminy.

Oczywiście, wszystkie te zamierzenia inwestycyjne, łączą się ze stanem finansów gminnych. O tym już następnym razem. Sto.

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa o godz. 20: „Ponad śnieg".
Czwartek o godz. 19: „Ponad śnieg" dla bezrobotnych.
Sobota o godz. 15.30: „Powrót Odysa" dla szkół. — O godz. 20: „Teść" — premiera.
Niedziela o godz. 11: Zjazd sprawozdawczy Obozu Zjednoczenia Narodowego. — O godz. 16: „Ponad śnieg". — O godz. 19: „Ponad śnieg" dla bezrobotnych.

„Teść".

Już w sobotę 29 bm. odbędzie się premiera arcyzabawnej komedii popularnej spółki A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego pt. „Teść". Treścią tej komedii są humorystyczne przeżycia małomieszczańskiej rodziny z końcem ubiegłego stulecia. Reżyserię powierzono specjaliście tej miary co Wiktor Biegański. Dyrekcja teatru nie szczędziła kosztów, by premiera wypadła jak najefektowniej. Starannie dobrany zespół stanowią: Halina Bełkowska, Bronisława Bronowska, Ewa Jarecka, Helena Rozwadowska, Wanda Stanisławska, Irena Szabelakówna, Lucja Zubrzycka, Władysław Brochwicz, Kazimierz Brandt, Jan Nowicki, Janusz Śnay, Józef Winiarskiewicz i Antoni Żukowski.

Balet „Harnasie" K. Szymanowskiego.

Niebywałe zainteresowanie w sferach artystycznych Śląska wzbudziła wiadomość o przyjeździe do Katowic zespołu 40 najwybitniejszych tancerek i tancerzy Baletu Polskiego pod kierownictwem znakomitych baletmistrzów J. Cieplińskiego i P. Zajlicha, który to zespół po występie na Festiwalu Muzyki Współczesnej w Warszawie, przed wyjazdem do Nowego Jorku wystąpi w Katowicach we wtorek, 2 maja, a w środę 3 maja w Chorzowie, w wielkim arcydziele K. Szymanowskiego „Harnasie". Balet składa się z 40 osób występujących we wspaniałych kostiumach i na tle przepięknej dekoracji pędzla Zofii Stryjeńskiej. Całość uzupełnią jeszcze 2 balety „Wesele w Ojcowie" i „Bajka" Moniuszki. Orkiestra symfoniczna składa się z 50 osób.

TEATR NA PROWINCJI.

BIELSZOWICE — środa 26 bm. o godz. 19.30: „Ojciec Mikołuros".
KNURÓW — czwartek 27 bm. o godz. 20: „Ojciec Nikołuros".
CHORZÓW — piątek 28 bm. o godz. 19: „Ojciec Nikołuros" dla bezrobotnych.
CIESZYN — piątek 28 bm. o godz. 19.30: „Ponad śnieg".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie: „Harnasie" w Chorzowie.

Święto Narodowe 3-go Maja będzie miało w bieżącym roku dla ludności polskiej na Śląsku ze względu na sytuację polityczną szczególne znaczenie. Chcąc nadać obchodowi w dniu 3-go Maja w Chorzowie jak najbardziej uroczysty i narodowy charakter Miejski Dom Ludowy w Chorzowie wystawi dwukrotnie arcydzieło niedawno zmarłego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego p. t. „HARNASIE" w wykonaniu zespołu Baletu Polskiego, który będzie w bieżącym roku reprezentował sztukę polską na wystawie w Nowym Jorku. **W drodze do Chorzowa Balet Polski wystąpi w dniu 2 maja w Katowicach.**

Zapowiedź wystawienia „Harnasi" przyjęta została w Chorzowie tak przez Obywatelski Komitet Obchodu Święta Narodowego, jak również przez obywatelstwo miasta z wielkim entuzjazmem, gdyż Chorzów ma rzadko okazję usłyszenia i zobaczenia dzieł o takiej wartości artystycznej. Program występów uzupełnią dwa dalsze balety polskie, mianowicie „Wesele w Ojcowie" — Kurpińskiego i „Bajka" — Stanisława Moniuszki. Dekoracje i kostiumy są dziełem znanej artystki polskiej Zofii Stryjeńskiej, dla „Wesela w Ojcowie" i „Bajki" projektował dekoracje i kostiumy Michał Kędziora. Choreografię „Harnasiów" i „Bajki" opracował znany baletmistrz polski Jan Ciepliński, „Wesela w Ojcowie" — baletmistrz Piotr Zajlich. Zespół tancerek i tancerzy „Baletu Polskiego" liczy 40 osób, orkiestra symfoniczna 50 osób.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

CAPITOL: „Miasto chłopców".
CASINO: „Nie umiał odmówić kobiecie".
SŁOŃCE: „Skradzione życie".
COLOSSEUM: „Sierżant Berry".
STYLOWY: „Idziemy przez życie" i „Cnotliwa Zuzanna".
UNION: „Batalion nieustraszonych" i „Pościg za kawalerem".
ZORZA: „Piętno zdrady".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Biały motyl" i nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Alarm na morzu" i „Blaski i cienie kobiety".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „13 krzeseł".
BIELSK — APOLLO: „Niebieski lis". — RIALTO: „Verdi".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „5 milionów szuka spadkobiercy" i „Zbrodnia w Monte Carlo".
CHORZÓW — APOLLO: „Wielka i mała miłość" i „Ostatni akt zemsty". — COLOSSEUM: „Chicago" i „Ten którego ukochałam". — DELTA: „Granica" i „Kala Nag". — ROXY: „Nasza żoneczka" i „Dzień na wyścigach". — RIALTO: „Detektyw w Honolulu" i „Miłość w masce".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Winowajca" i „W sidłach miłości".
JANÓW — SŁOŃCE: „Bolek i Lolek" i „Banita".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Marko Pollo" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Przygoda Robin Hooda" i „Porzucona".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Wiosna nad Sekwaną" i nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Audiencja w Ischlu" i „Port Siedmiu Mórz".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Królowa Śnieżka" i dobry nadprogram.
PIOTROWICE — PIAST: „Bitwa na Brodwayu" i „Kawiarnia na granicy".
RYBNIK — APOLLO: „Pani i cowboy" oraz „Załoga nieustraszonych". — ŚWIT: „Włóczęgi" i „Kariera młodości". — HELIOS: „La Habanera" i „Trójka hultajska".
RUDA — BAŁTYK: „Władczyni dżungli" i „Miodowy miesiąc".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Wzorowy małżonek" i „Tajemniczy ślepiec".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ostatnia brygada" i „Szarlatan". — APOLLO: „Student z Pragi" i „Władca prerii".
TRZYNIEC — ŚLĄSKIE: „Maria Antonina".

KURS RATOWNICZO - SANITARNY

(—) Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski, Katowice, ul. Kościelna nr 8 organizuje kurs ratownictwa sanitarnego i przeciwgazowego. Osoby, chcące wziąć udział w kursie, mogą zgłosić się do dnia 30 bm. w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża — Katowice, ul. Kościelna nr 8. Bliższe informacje w biurze Okręgu od 8 do 14, lub telefonicznie 308-92. Opłata za kurs 25 zł.

Nowocześni janczarzy niemieccy
uprawiają propagandę antypolską na pograniczu

Niemiecka akcja dywersyjna szaleje obecnie w zastraszający sposób zwłaszcza na pograniczu. Pojawia się masa ulotek propagandowych nieprawdopodobnie ordynarnych i prowokacyjnych. W ulotkach tych znieważa się Naród Polski i najwyższych dostojników naszego Państwa. Z drugiej zaś strony w tych samych ulotkach wychwala się Hitlera i zapowiada jakąś mglistą „zemstę" Niemców.

Nie trudno się domyślić kto prowadzi tę niesłychanie napastliwą akcję. Jest jakaś myśl w tym nieprzytomnym bredzeniu, w tej zaciekłej kampanii, będącej dowodem, iż pewne czynniki, oprócz akcji oficjalnej, którą same prowadzą, usiłują wpływać deprymująco na ludność przygranicza, aby wykorzystać dla własnych niskich celów wytworzoną w ten sposób atmosferę. **Usiłują — piszemy — bo wysiłki te nie dają pozytywnych rezultatów i spotykają się ze stanowczą postawą polskiego społeczeństwa, które jest na tyle uświadomione, że umie przejrzeć intencje paszkwilantów i prowokatorów.**

Między innymi w dniu 14 kwietnia znaleziono w Niewiadomiu jedną z niemieckich ulotek na płocie kopalni „Ignacy". Natychmiast wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia autora ulotki. Jest nim niejaki **Alojzy Pierchała** z Niewiadomia, obywatel polski, ojciec trojga dzieci, pracujący na kopalni „Delbrück" na Śląsku Opolskim. Pierchała jest członkiem „Volksbundu". Renegat ten posyła oczywiście dzieci do szkoły niemieckiej, jakkolwiek sam nie zna języka niemieckiego, względnie włada nim bardzo słabo.

Do jakiego stopnia upodlenia doszli ci nowocześni janczarzy — świadczyć może fakt, iż w czasie rewizji **znaleziono u Pierchały sfałszowane poświadczenie stwierdzające, że w czasie od 2 do 15 kwietnia, to znaczy w czasie swego urlopu, siedział w polskim więzieniu za... posyłanie dzieci do niemieckiej szkoły (!). Pierchała liczył widać na jakąś nagrodę za to, że „cierpiał" prześladowania.**

Dochodzenia z całą pewnością ustaliły, że autorem ulotki jest Pierchała. Stwierdzono to na podstawie porównania charakterów pisma. Rzecz jasna, że bezczelny renegat, wyzuty z wszelkich zasad moralnych janczar niemiecki poniesie zasłużoną karę, która niech będzie ostrzeżeniem dla podobnych mu sługusów obcego państwa, poniewierających swą godność ludzką, sprzedających się w dobrowolną niewolę, aby się przypodobać swym panom.

Społeczeństwo polskie winno jeszcze bardziej wytężyć czujność i strzec się Pierchałów i jemu podobnych, aby nie brudzić sobie rąk w zetknięciu się z nimi. Zadaniem każdego Polaka w czasach powszechnego niepokoju jest utrwalanie otoczenia w przekonaniu, że karząca ręka Polski zawsze dosięgnie tego, kto nie umie spełniać kardynalnych wobec Niej obowiązków.

Wicemarszałek Sejmu dr Leon Surzyński w Katowicach

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy odczyt wicemarszałka Sejmu R. P., dr Leona Surzyńskiego, wzbudził w Katowicach powszechne zainteresowanie zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i niezmiernie w chwili obecnej frapujący temat odczytu. Wicemarszałek Sejmu R. P. dr Leon Surzyński, znany i ceniony polityk, wytrawny parlamentarzysta, sprawujący przedstawicielstwo ziemi wielkopolskiej w Sejmie R. P. od długiego szeregu lat, prezes Obozu Zjednoczenia Narodowego na województwo poznańskie, znany jest szerokiemu ogółowi społeczeństwa polskiego jako wybitny znawca zagadnień politycznych, w szczególności zaś spraw polityki zagranicznej.

Odczyt odbędzie się dzisiaj, we środę, o godzinie 20-tej w sali odczytowej Domu Oświatowego T. C. L. przy ul. Francuskiej 12.

Wstęp na odczyt wolny.

3 Maja cały Śląsk będzie biało-czerwony

W bieżącym roku obchód 3 Maja będzie manifestacją narodowej siły, zwartości i gotowości Śląska. Na każdym domu zawisną sztandary polskie, a z każdego okna będą wyglądały Orły Polskie na nalepkach 3-majowych T. C. L.

Kto z obcych w dniu 3 Maja spoglądać będzie na Śląsk manifestujący swe uczucia patriotyczne, przestanie żywić złudzenia, że tu nie biją polskie serca!

Niech rodacy nasi z drugiej strony granicy widzą wszędzie nasze zwycięskie Znaki Narodowe.

Nalepki 3-majowe można nabyć w każdej bibliotece T. C. L. i księgarni. Już czas zaopatrzyć się.

Cyfry, które mówią za siebie...
Wyniki wpisów do szkół w Pszczynie

Wpisy do szkół powszechnych w Pszczynie przyniosły druzgocącą klęskę mniejszości niemieckiej, która corocznie na tym polu chciała wykazać się sukcesami i wszystkimi sposobami kaptowała szczególnie bezrobotnych do zapisywania dzieci do szkoły niemieckiej. Tegoroczne wpisy wykazały, że z liczby 142 dzieci obowiązanych do rozpoczęcia nauki szkolnej — 134 zapisało się do szkół polskich, a tylko 6 (!) do szkoły niemieckiej. W stosunku do dwojga dzieci nie dokonano jeszcze zgłoszenia. I pomyśleć, że dla takiej garstki dzieci, z roku na rok malejącej, utrzymuje się olbrzymi, 30-klasowy (?!) gmach, który wobec znikomej liczby dzieci nie jest należycie wykorzystany dla celów szkolnych, a raczej służy różnym „vereinom".

PIENIĄDZE ZEBRANE NA SZTANDAR, OFIAROWALI NA F. O. N.

Dnia 23 bm. odbyło się w Katowicach nadzwyczajne walne zebranie Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddz. Katowice. Przewodniczył inż. Farnik. Zebrani postanowili ofiarować pieniądze zebrane na sztandar na cele Funduszu Obrony Narodowej. Wysłano do Marszałka Śmigłego Rydza depeszę treści następującej: Nadzwyczajne walne zebranie b. Ochotników Armii Polskiej Oddz. Katowice, doceniając obecne ogólne położenie polityczne oraz specjalne zadanie, jakie ma przed sobą nasza Ojczyzna, postanowiło jednogłośnie całą sumę, zebraną na sztandar w kwocie 1.200 zł złożyć na ręce Pana Marszałka na cele dozbrojenia armii. Oddział Związku zwraca się do wszystkich Związków b. Ochotników Armii Polskiej o przekazanie sum, zebranych na sztandary na FON lub na P. O. P.

W przededniu spisu ludności w Niemczech

W przededniu spisu ludności w Niemczech kwietniowy numer „Polaka w Niemczech" zwraca uwagę, że władze niemieckie nie zarządziły żadnych zmian metodycznych w spisie, o które ludność polska w Niemczech zabiegała od przeszło roku i nadal zabiega. W związku z tym czasopismo to przypomina przemówienie min. Fricka, który podkreślił, że „dla nar.-socjalistów wiążącą ustawą są słowa i wytyczne wodza", który stwierdził, że nie wolno przymusowo germanizować.

Słabe to jednak oparcie, bo wiadomo powszechnie, co są warte nie tylko słowa, ale i zobowiązania niemieckie. (ZAP)

Z ŻYCIA NAUCZYCIELSKIEGO.

(—) W ub. niedzielę zarząd Okr. Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych zwołał członków do Katowic na posiedzenie dyskusyjne. P. Kierecki Marian przedstawił w referacie p. t. „Dalsze kształcenie nauczycieli czynnych oraz zagadnienie szkół ćwiczeń" całokształt nieuregulowanych stosunków. Z uwagi na to, że w tym roku pedagogia wypuszcza pierwszych swoich absolwentów, a wobec małej liczby zgłoszeń kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli, okazuje się potrzeba uregulowania dalszego kształcenia czynnych nauczycieli, aby w ten sposób zawód ten stał się atrakcyjny i przyciągający także zdolniejsze jednostki. Sprężyście prowadzona dyskusja pod przewodnictwem p. Mazurskiego wysunęła cały szereg wniosków dotyczących omawianego zagadnienia oraz postawienia na właściwej platformie szkół ćwiczeń.

PIELGRZYMKA DO LWOWA.

(—) W dniu 6 do 9 maja br. urządza Katolickie Stow. Kobiet w Katowicach pielgrzymkę do Lwowa do Matki Boskiej Łaskawej. Pielgrzymka ta wyruszy pod protektoratem ks. biskupa Stanisława Adamskiego. Koszty udziału w pielgrzymce wynoszą zł 15.50. Noclegi rezerwuje Sekretariat K. S. K. Odjazd z Katowic nastąpi 6 maja o godz. 8.54. Postoje na stacjach Bogucice (godz. 8.59), Szopienice (godz. 9.04) i Mysłowice (godz. 9.25). Powrót we wtorek 9 maja o godz. 8.30 rano. Uczestnicy ze stacyj oddalonych od 20 do 10 km od Katowic korzystają z indywidualnych 50-procentowych zniżek dojazdowych do Katowic i z powrotem. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Katolickiego Stow. Kobiet, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 20, tel. 345-07.

MANIFESTACYJNE ZGROMADZENIE ŻYDÓW W SPRAWIE POP. I FON.

(—) Staraniem ogólno-żydowskiego Komitetu dla spraw Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej w Katowicach, odbyło się w sobotę dnia 22 bm. w sali Gminy Żyd. manifestacyjne zgromadzenie ludności żydowskiej Katowic. Zebranie zagaił prezes reprezentacji gminnej adw. dr Mayer, a następnie dłuższe przemówienie wygłosił poseł dr Schwarzbart z Krakowa. Mówca nawoływał do masowego i szybkiego subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i jak największej ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej. Z kolei przewodniczący odczytał rezolucję następującej treści: „Żydzi miasta Katowic, zebrani w dniu 22 kwietnia br. na zgromadzeniu zwołanym przez ogólno-żydowski Komitet dla spraw Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej, oświadczają gotowość poniesienia ofiar z krwi i mienia dla obrony całości Państwa i wzywają całe społeczeństwo żydowskie w Katowicach, aby bezzwłocznie i ponad swoje możliwości subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i składało hojne ofiary na FON. Zebrani stwierdzają, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i Fundusz Obrony Narodowej muszą stać się zbiorową patriotyczną manifestacją świadomych swych praw obywatelskich Żydów miasta Katowic na rzecz obronności wspólnego i drogiego wszystkim obywatelom Państwa i Armii". Rezolucja powyższa przyjęta została przez aklamację żywymi oklaskami. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Śmigłego Rydza, podjętym przez wszystkich zgromadzonych, zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Katowice

ODZNACZENIA W OGÓLNYM ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY

(K) Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów odznaczeni zostali srebrnym Krzyżem Zasługi członkowie Koła Katowice-centrum OZPR pp. Kamiński Juliusz, Ryfa Roman i Wełda Wilhelm. Odznaczonym komenda powiatowa OZPR i koledzy przesyłają serdeczne gratulacje.

BUDOWA HALI TARGOWEJ W RUDZIE ŚL.

(K) W Rudzie Śląskiej rozpoczną się w najbliższym czasie prace około budowy hali targowej i rzeźni kosztem około pół miliona zł. Również w najbliższym czasie rozpocznie się budowa szkoły kosztem 350 tys. zł.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ŚLĄSKIEGO KOŁA ABSOLWENTÓW AKADEMII HANDLOWEJ W POZNANIU

(K) W dniu 27 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Giełdy Pieniężnej w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej nr 23 zebranie organizacyjne Absolwentów Akademii Handlowej w Poznaniu, mieszkających na Górnym Śląsku i okolicy. Zebranie zwołuje zarząd Absolwentów Akademii Handlowej w Poznaniu, celem założenia koła w Katowicach.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3 MAJOWYCH W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

(K) W ub. czwartek odbyło się na sali p. Dulokowej plenarne posiedzenie Stow. prezesów polskich organizacyj w Świętochłowicach, na którym uchwalono program uroczystości Święta Narodowego 3 Maja. 2 maja odbędzie się capstrzyk wszystkich organizacyj niepodległościowych, półwojskowych, gimnastycznych, sportowych i zawodowych, po skończeniu którego na podwórzu szkoły nr 4 nastąpią okolicznościowe przemówienia i ogólne odśpiewanie „Hymnu Narodowego". W samym dniu Święta Narodowego wszystkie organizacje w pochodzie udadzą się na uroczyste nabożeństwo, jakie odprawione zostanie w kościele pod wezwaniem św. Józefa. Po nabożeństwie nastąpi defilada przed przedstawicielami władz przy ul. Wolności. Wieczorem na salach zabawy ludowe.

Z ŻYCIA POLEK W KOŃCZYCACH

(K) W tych dniach odbyło się zebranie Towarzystwa Polek w Kończycach, które zaszczyciła swą obecnością Pani Wojewodzina Helena Grażyńska oraz przedstawicielki głównego i powiatowego zarządu p dr Kujawska, starościna Richterowa, Kłapcowa i Żelechowska. Zebrani wręczyli P. Wojewodzinie wiązankę kwiatów. W zebraniu uczestniczyli również m. in. naczelnik gminy Konrad Sitko i Marian Wieloński, który wygłosił referat na tematy aktualne. Serdecznie przyjęte zostało również przemówienie Pani Wojewodziny, która poświęciła wiele uwagi sprawie bezrobocia.

KŁUSOWNIK SAM SIĘ POSTRZELIŁ

(K) 23 bm. znany kłusownik Jakacz Alojzy, lat 30, zam. w Kochłowicach, przy ul. Mikołowskiej 70 w lesie halembskim postrzelił się z flowertu w brzuch. Po wypadku powrócił on do domu, nie wzywając pomocy lekarskiej. Dopiero następnego dnia, gdy stan zdrowia Jakacza pogorszył się, żona jego wezwała miejscowego lekarza dra Oleśniowicza, który przekazał rannego do szpitala hutniczego w Goduli.

Chorzów

TYDZIEŃ PCK. W CHORZOWIE.

(=) Oddział chorzowski Polskiego Czerwonego Krzyża wydał odezwę do mieszkańców miasta, by z okazji, przypadającej 75-ej rocznicy założenia Czerwonego Krzyża oraz 20-lecia istnienia PCK. ozdobili miasto sztandarami: narodowymi i chorągwiami PCK. w Tygodniu PCK od 1 do 10 czerwca. Chorągwie PCK. zamówić można w oddziale PCK. w Chorzowie przy ul. Dąbrowskiego 17 (szkoła nr 5).

Kombinacja z nagrobkiem

(=) Karol Kwil zamieszkały w Chorzowie (Pierackiego 3) zgłosił policji, że w lutym br. przybył do jego mieszkania niejaki Jan Kulik, który namówił go do zakupienia nagrobka wartości 1700 zł, przy czym Kulik tytułem zaliczki pobrał od Kwila 820 zł. Po odebraniu tej kwoty Kulik przepadł bez śladu. Co będzie dalej — wykażą dochodzenia.

ZEBRANIE ZW. REZERWISTÓW.

(=) Zarząd Koła Z. R. w Wielkich Hajdukach (dziś Chorzów - Batory) zwołuje na dzień 30 bm. zebranie miesięczne członków Koła Zw. Rez. Zebranie odbędzie się na sali p. Trójcy przy ul. Kalina o godz. 11-ej. Obecność wszystkich członków, ze względu na ważność zebrania jest obowiązkowa.

ZŁODZIEJ W ROLI WYWIADOWCY.

(=) W ub. poniedziałek w godz. wieczornych przechodzący ul. Piastowską w Chorzowie Roman Kozioł z Chorzowa, zatrzymany został przez nieznanego mu osobnika, który oświadczając, iż jest wywiadowcą, zażądał od Kozioła okazania dowodu osobistego. Kiedy dowód Kozioła znalazł się w ręku rzekomego wywiadowcy, ten schował dowód i zbiegł w ciemnościach.

Garderoba wartości 5000 złotych łupem włamywaczy

(=) W nocy z 23 na 24 bm. nieujawnieni dotąd sprawcy włamali się za pomocą wybicia otworu w suficie od piwnicy do składu firmy Ciszek i Ska w Chorzowie-Batorym (Kościelna 18), skąd skradli różną garderobę męską i damską wartości ponad 5000 zł. Jak wynika z dochodzeń sprawcy skradziony towar załadowali na samochód, po czym odjechali w niewiadomym kierunku.

SPRYTNY OSZUST.

(=) W ub. poniedziałek do sklepu Gidonia Borzyma w Chorzowie (Wolności 1) przybył nieznany osobnik i kupił różne wyroby cukiernicze wartości 160 zł. Towar kazał sobie zanieść do mieszkania przy ul. Powstańców 17, podając nazwisko Jezierski, tam też miał być rachunek zapłacony. Stosownie do polecenia towar został odesłany pod wskazany adres, gdzie w przedpokoju rzekomy Jezierski paczkę odebrał, posłańcowi zaś kazał chwileczkę zaczekać. Kiedy chłopak po pewnej chwili czekania zapukał do pokoju, stwierdził, iż w mieszkaniu nie ma nikogo. Jak się okazało rzekomy Jezierski po odebraniu towaru ulotnił się drugim wyjściem. Sprytny oszust w ub poniedziałek wynajął sobie w domu przy ul. Powstańców 17, pokój specjalnie po to, aby dokonać oszustwa. Za sprytnym złodziejem wszczęto pościg.

Śląsk dał już 22 miln. zł na P.O.P.

Według danych Wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Przeciwlotniczej do dnia 22 bm. włącznie, subskrybowano na Śląsku około 22 milionów złotych.

* * *

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Zw. Towarzystw Gimn. „Sokół" w Katowicach złożyło na FON 550 zł, z tego 500 zł gotówką i 50 zł Pożyczką Narodową oraz kilka starych przedmiotów srebrnych. Śl. Instytut Rzemieślniczy Przemysłowy w Katowicach 1 020 zł. Stare przedmioty wartościowe jak srebro, złoto itp. złożyli: Irena Lebiedowa z Katowic, Juszczyńska Kazimiera z Katowic, Krzemiński Henryk, Anioł Paweł, Negowa, Oska, Bernard Ingster, Antoni Chmura, Władysława Wróblewska, Konrad Oleks Izak Orea i Szymon Mastrowski. Szkoła IV im. Piotra Skargi w Katowicach 1 161,25 zł. Uczeń szkoły nr 1 w Brzezinach Śl. Marcinek Michał złożył na FON. całe swoje oszczędności w kwocie 43,60 zł, przy czym pisze co następuje: Słyszałem, że Marszałek Śmigły Rydz potrzebuje dużo armat i samolotów. Dlatego ja ofiarowuję wszystkie moje oszczędności, aby Polska była silna i miała jak najwięcej armat i samolotów. Fellner Bielsko 2 000 zł. Karol Better Bielsko 4 350 zł. Henryk Aksenbrand Bielsko 1 000 zł. Publiczna szkoła powsz. nr 2 Tychy 172,17 zł. Miasto Mysłowice ofiarowało 40 000 zł na FON. Ofiarność miejscowego, a także okolicznych miejscowości społeczeństwa jest godną pochwały.

Wśród ofiarodawców wyróżnić należy Centralną Targowicę, dyrekcja której wraz z kupcami i dyr. Bagińskim na czele, złożyła 15 000 zł. Rada Gminna w Szopienicach uchwaliła 2 000 zł. Rada Gminna Janowa uchwaliła 1 000 zł. Wzruszające dowody ofiarności dała dziatwa i młodzież szkolna oraz liczni bezrobotni. Pewien bezrobotny malarz złożył 10 zł ze swego zasiłku.

WIĘŹNIOWIE NA FON.

Jak cała ludność rozumie potrzebę chwili świadczyć może fakt, że nawet więźniowie miejscowego więzienia, ofiarowali ze swoich znikomych zarobków 450 zł na FON.

Do ogólnej akcji zbiórkowej przyłączyła się nawet sąsiednia gmina Niwka, należąca do woj kieleckiego, która bardzo wydatnie poparła tak poważną akcję.

W KKO. Mysłowice, która zbiera datki na FON, zdarzają się liczne wypadki ofiarowania złota i obrączek ślubnych. M. in. Stefan Kubiszek z Niwki złożył złotą branzoletkę, naszyjnik, kolczyki i dwa pierścienie ślubne. Uczniowie klasy IVa szkoły 5-ej złożyli 250 gramów srebrnych monet, a młodzież wszystkich szkół, składa swoje oszczędności na FON. Dziatwa szkolna szkoły nr 17 Chorzów 214,10 zł. Magistrat Tarnowskie Góry 605,65.

OFIARNOŚĆ HARCERZY WE FRANCJI NA F. O. N.

Polskie harcerstwo emigracyjne we Francji świeci przykładem w swej ofiarności na Fundusz Obr. Narod. Prasa emigracyjna drukuje długie listy ofiarodawców harcerzy. M. in. ostatni numer „Narodowca" ukazującego się w Lens zawiera 179 nazwisk harcerzy, którzy złożyli w drobnych kwotach 2 078 fr. 50 c. na FON.

Dnia 24 kwietnia 1939 r. o godz. 22.20 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

ś. p. Ryszard Prymula

przeżywszy lat 50, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15,30 ze szpitala Miejskiego w Katowicach, ul. Raciborska.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek 28 bm. o godz. 8,15 w kościele Mariackim w Katowicach.

Zagadkowy zgon starca w Radlinie

Zam. w Radlinie rolnik 64-letni Jan Ucherek został w dniu 25 bm. o godz. 5-tej rano znaleziony na podwórku gospody Tesarczykowej, jak pierwotnie przypuszczano w stanie nieprzytomnym. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził jednak zgon Ucherka najprawdopodobniej wskutek zatrucia alkoholem. Jak bowiem stwierdzono, w późnych godzinach wieczornych Ucherek wszedł w stanie podchmielonym do restauracji Tesarczykowej dzierżawionej przez Karola Dudę i wypił kilka kieliszków wódki. W pewnej chwili wyszedł na dwór i już więcej nie powrócił. Wyjaśnieniem sprawy zajęły się organa sądowo-śledcze.

Po dłuższej chorobie zmarł w szpitalu św. Elżbiety w Katowicach w dniu 24 kwietnia 1939 r. zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 41 nasz kierownik buchalterii

ś. p. Władysław Hul

W ś. p. Zmarłym tracimy zdolnego współpracownika, którego wspomnienie zachowamy w szczerej pamięci.

Eksportacja zwłok do grobu rodzinnego w Rzeszowie nastąpi w dniu 26 kwietnia 1939 r. z kaplicy szpitala św. Elżbiety w Katowicach.

Dyrekcja, Urzędnicy i Pracownicy firmy Centrala Światła i Śląska Fabryka Wyrobów Metalowych Sp. z o. o., w Katowicach

Za przywłaszczenie 92 zł zasądzony został na 9 mies. więzienia

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach stanął b. urzędnik Urzędu Okręgowego 43-letni Herman Maciola z Nowej Wsi, oskarżony o to, że w roku 1935 przywłaszczył sobie kwoty 92 zł na szkodę urzędu, w którym pracował.

W wyniku rozprawy sąd skazał Maciolę na 9 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 3 lata. Karę więzienia zawieszono oskarżonemu na 3 lata.

Poznań przygotowuje się do Targów

Jedną z głównych trosk organizatorów Targów Poznańskich jest przygotowanie odpowiedniej ilości wygodnych kwater dla przyjezdnych, których ilość w ciągu tygodnia targowego z roku na rok rośnie. Specjalni wysłannicy Miejskiego Biura Kwaterunkowego badają na miejscu przygotowane przez ludność kwatery, kwalifikują je i ustalają opłaty za wynajem.

Odnośne prace Biura Kwaterunkowego obecnie już dobiegły końca. Zarząd Targów Poznańskich uzyskał pewność, że nawet przy najliczniejszym napływie gości targowych do Poznania sytuacja mieszkaniowa będzie opanowana, tzn. że nie zabraknie kwater. Jak wiadomo Biuro Kwaterunkowe mieści się na Dworcu Zachodnim.

Na razie przewidziane jest 12 pociągów popularnych z bliższych i dalszych okolic Polski.

W Gdyni spalono wyroby „Persil"

Na Placu Grunwaldzkim w Gdyni odbyło się manifestacyjne spalenie wyrobów niemieckiej firmy Henkel — Persil, Ata i Henko — zwiezionych samochodami ciężarowymi z całej Gdyni. Na placu spalono wszystkie zapasy tego towaru, posiadanego przez kupców gdyńskich.

Bezpośrednio przed manifestacją na Placu Grunwaldzkim, w hali powystawowej Targów Gdyńskich, odbył się wiec propagandowy Polskiego Związku Zachodniego.

W poniedziałek, dnia 24 kwietnia 1939 r. zmarł o godz. 18,55 zaopatrzony św. Sakramentami po dłuższej chorobie nasz Sekretarz

ś. p. Władysław Hul

przeżywszy lat 41.

Tracimy w Nim zdolnego współpracownika i zachowamy Go w szczerej pamięci.

Zamiast wieńca przeznaczamy pewną kwotę na Sierociniec im. Dr. Mielęckiego w Katowicach. (1216)

KLUB SPORTOWY CENTRALA ŚWIATŁA I ŚLĄSKA FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH Sp. z o. o. w Katowicach.

Dnia 24 bm. zmarł zaopatrzony św. Sakramentami w szpitalu św. Elżbiety w Katowicach

ś. p.

Władysław Hul

urzędnik prywatny

w wieku lat 41, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. w Rzeszowie z kaplicy cmentarnej do grobu rodzinnego. Msza żałobna za spokój duszy Zmarłego odbędzie się 27 bm. w Rzeszowie w kościele Chrystusa Króla. (1222)

Bielsko

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. BIAŁEJ.

(B) Czwarte posiedzenie Rady miejskiej m. Białej odbędzie się w środę 26 bm. o godz. 18 w sali Rady miejskiej. Na posiedzeniu tym odbędzie się zaprzysiężenie wiceburmistrza oraz rada uchwali preliminarz budżetowy na rok 1939-40.

WALNE ZEBRANIE RODZINY ZW. REZ.

(B) W niedzielę 30 bm. odbędzie się o godz. 10,30 w świetlicy Koła I Z. R. w Bielsku Rynek 10, walne zebranie Pow. Rady Rodziny Rezerwistów w Bielsku.

RADIO

Środa 26 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 5.30 Wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 — 11.00 Audycje dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 do 13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.30 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Nasz koncert" — w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym". 16.35 Recital śpiewaczy. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Montaż poetycko-muzyczny. 18.25 Wiadomości sportowe. 19.03 Koncert rozrywkowy. 20.00 „Przedstawiciele życia gospodarczego zwiedzają Śląsk". 20.10 Muzyka. 20.15 Druga część koncert rozrywkowego. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Koncert chopinowski. 22.05 Płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Czwartek 27 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 5.30 Wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka lekka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.35 Wiadomości bieżące i giełda. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.40 Recital organowy. 17.10 Informacje turystyczne. 17.25 „Z kapelą i ze śpiewem". 18.30 Wiadomości sportowe. 19.25 Koncert rozrywkowy. 20.10 Płyty. 20.16 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 20.36 Dziennik wieczorny i wiadomości meteorologiczne. Komunikat śnieżny z Krakowa. Wiadomości sportowe. 21.00 Recital skrzypka węgierskiego Sandora Vegh. 22.00 Audycja słowno-muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

RACIONALNE PIELĘGNOWANIE ZĘBÓW: PULSA PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO: ELIKSIR

Pralnia

przy ul. Mikołowskiej 11 (r Kościelskiej) przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do prania, prasowania i chemicznego czyszczenia. Firma chrześcijańska

MAGISTRAT MIASTA CHORZOWA ogłasza nieograniczony pisemny

przetarg ofertowy

nieograniczony na żeliwne zasuwy wodociągowe średnicy 50 mm z kompletną obudową i kapą uliczną.

Oferty należy wnosić w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach bez nadruku firmowego i adresu nadawcy, zaopatrując koperty jedynie napisem: „Oferta przetargowa na dostawę żeliwnych zasuw wodociągowych".

Oferty z terminem ważności do dnia 31 maja 1939 r. należy wnosić do Magistratu miasta Chorzowa (pokój 114) do dnia 2 maja 1939 r. godz. 10.30, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w kasie miejskiej wadium w wysokości 3 proc. oferowanej ceny albo też dowód zwolnienia od złożenia wadium.

Magistratowi miasta Chorzowa służy prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Z dalszymi warunkami dostawy interesowani zaznajomić się mogą w dni powszednie w Biurze Zakupów (pokój 114) w godzinach od 9 do 12, oraz otrzymać tam za zwrotem kosztów potrzebne odpisy lub też sporządzać notatki. (1224)

Chorzów, dnia 20 kwietnia 1939 r.

MAGISTRAT.

Przetarg

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na wykonanie następujących robót:

a) robót wykończeniowych murarskich,
b) robót posadzkowych,
c) robót ślusarskich,
d) robót parkietowych,
e) robót zduńskich,
f) robót szklarskich.

dla nowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bielsku na Śląsku.

Oferty wraz z wadium (w oddzielnej kopercie), przepisanymi warunkami przetargu, należy składać do biura Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Cieszynie, przy ul. Stalmacha nr 14, I. p.

W wyżej wspomnianym biurze są do nabycia formularze przetargowe za specjalną opłatą w godzinach urzędowych od godz. 10 do 12.

Komisyjne otwarcie ofert w obecności delegata Urz. Woj. Śl. nastąpi w dniu 8 maja 1939 r. o godz. 12 w Cieszynie w biurze Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej.

Wszelkich wyjaśnień technicznych udziela Wojewódzkie Kierownictwo Budowy w godzinach urzędowych w Bielsku, ul. Osuchowskiego.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej.

WYDZIAŁ POWIATOWY KATOWICE ogłasza

pisemny przetarg

ofertowy nieograniczony na wykonanie około 6 500 m^2 robót brukarskich na drogach powiatowych Ruda — Halemba i Zgoda — Nowy Bytom.

Oferty należy wnosić do Powiatowego Zarządu Drogowego, Katowice, z siedzibą w Świętochłowicach do dnia 5 maja 1939 r. godz. 9, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w Powiatowej Kasie Komunalnej w Katowicach wadium w wysokości 5% oferowanej ceny.

Wydziałowi Powiatowemu służy prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Podkładki przetargowe można nabyć za opłatą 2.— zł w wyżej wymienionym Urzędzie.

PRZEWODNICZĄCY:
(Dr Seidler).

V. Km. 222, 727, 814 815, 846, 718, 783, 840 i 34/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V. w Katowicach, mający kancelarię w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr 6, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, iż:

1) dnia 27 kwietnia 1939 r. o godz. 12-tej odbędzie się w Katowicach przy ul. Andrzeja nr 5 pierwsza licytacja ruchomości i to:

1 biurka dębowego ciemnego z fotelikiem skórą wyściełanym, 1 radioaparat z głośnikiem oddzielnym m. „Philips", 1 szafa biblioteczna oszklona ciemna, 2 obrazki ścienne, akwarele w ramach, 1 toaletka damska z lustrem, 1 gramofon szafkowy, 1 maszyna do szycia — oszacowanych na łączną sumę 580 zł.

2) dnia 27 kwietnia 1939 r. o godz. 9.30 odbędzie się w Katowicach przy ul. Plebiscytowej nr 21 pierwsza licytacja ruchomości i to:

1 wanny cynkowej średniej, 1 wanny cynkowej małej, 1 garnka cynkowego dużego, 2 skrzynki emalj. na chleb i wiele innych naczyń i towarów żelaznych i galanteryjnych, gwoździ itp. — oszacowanych na łączną sumę 1.333 zł.

3) dnia 29 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej nr 19 pierwsza licytacja ruchomości i to:

1 kasy rejestracyjnej „National" dużej ręcznej 5-rzędowej, 1 wilk sklepowy (maszyna do mięsa z motorem elektr.), 1 maszynka do krajania wędlin ręczna marki „Berkel", 3 stoły okrągłe z płytami marmurowymi i 6 krzeseł, 2 wagi uchylne marki „Berkel" Nr A. P. 1511 i A. 1302 — oszacowane na łączną sumę 3.000 złotych.

4) dnia 6 maja 1939 r. o godz. 11-tej odbędzie się w Katowicach przy ul. Wita Stwosza nr 6, pierwsza licytacja ruchomości i to:

1 kilim 2 razy 3 mtr., 1 radioaparat do sieci „Philips" nr 10457 typ 668 A, 1 biureczko damskie, 1 biurko dębowe, ciemne, 1 szafa biblioteczka dębowa oszklona, 1 kanapa i 1 fotel pluszowy — oszacowane na łączną sumę 560 zł.

5) dnia 12 maja 1939 r. o godz. 12-tej odbędzie się w Siemianowicach Śl., ul. Bytomska nr 25 pierwsza licytacja ruchomości i to:

1 pokój męski, 1 szafa biblioteczka, 1 biurko, 1 stół okrągły, 1 biurko dębowe — oszacowane na łączną sumę 700 zł.

6) dnia 12 maja 1939 r. o godz. 12-tej odbędzie się w Siemianowicach Śl., ul. Bytomska nr 20 pierwsza licytacja ruchomości i to:

3 bufety kuchenne, 1 szafa ciemna moduła 1,60 ctm. szer. — oszacowane na łączną sumę 1.000 zł. (4071)

Katowice, dnia 21 kwietnia 1939 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru V w Katowicach.

Licytacja

Dnia 28 kwietnia 1939 r. o godz. 11 odbędzie się w magazynie firmy „Imbra", Sp. z o. o. w Katowicach II, ul. Krakowska 2, druga licytacja kompletnego urządzenia do wyrabiania farb i kitu oraz większa ilość farb, lakierów, pokostów, olei, pędzli, szczotek malarskich, mioteł, szpachli, wałców, beczek, kleju i wiele innych przedmiotów z zakresu malarstwa, oszacowanych na łączną sumę 3 700.— złotych. (4073)

2 Urząd Skarbowy w Katowicach.

II Km. 2786/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 27 kwietnia o godz. 13 sprzedam publicznie w Orzeszu przy ul. Dworcowej na składnicy firmy Lustgarten następujące ruchomości:

16 m3 desek szalówki 3/4 i 1 cal., 15 m3 desek stolarskich 50 razy 40 mm., 7 m3 desek dylówki heblowanej i szpuntowanej, 2 m3 stolarka sosnowa 40 i 50 mm — oszacowanych na łączną sumę 2.650 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godz. przed rozpoczęciem licytacji. (4081)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru II w Mikołowie.

VIII Km. 630/39.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 29 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Starowiejskiej nr 3 następujące ruchomości:

2 tokarki małe do napędu elektrycznego, 1 kompletną transmisję do popędu maszyn, 1 wiertarkę małą do napędu elektrycznego — oszacowane na łączną sumę 650 złotych. (4072)

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru VIII.

zwalcza Gryppe MOTOPIRYNA MOTOPIRIN 0.5

VI Km. 829, 828 i 849/39.

OBWIESZCZENIE o licytacji zastawów

Ogłaszam, że dnia 29 kwietnia 1939 r. sprzedam w drodze publicznej licytacji w Katowicach przy ul. Zamkowej nr 7 (w magazynach spedytora) następujące ruchomości:

a) o godz. 10.30

piec, stolik, kredens, dwie szafki nocne, 2 fotele, lustro z podstawką, kredens, kanapa, skrzynia akt, kosz, stół na kółkach, łóżko, 3 dywany, skrzynia z naczyniami, 3 obrazy, karton z żarówkami, stolik, lustro, 2 szafy, skrzynia ze szkłem, stół, skrzynia z książkami, płyta marmurowa, piec gazowy, bańka szklana, drabina, stolik, regalik, płyta marmurowa, skrzynia z porcelaną, aparat, puszka na chleb, stół, kosz książek, umywalka, wieszak, lampa wisząca, skrzynia z narzędziami, ramka, stolik, zegar i 4 lenny, komoda, 8 wieszaków na firanki, apteczka, kufer, skrzynka z książkami, kredens, 2 skrzynie aktów, skrzynia książek, szafa, skrzynia naczynia kuchennego, kasetka, regalik, patelnia, skrzynia z porcelaną i naczyń kuchennych, piec mały, aparat, lampa, 2 wiadra z żelazkami, lampa, maszynka do chleba, 3 łóżka, lampa, stolik, 5 obrazów aparat radiowy, skrzynia aktów, garnek, paczka książek, skrzynia szkła, ławka ramka, lustro małe, żelazko do prasowania, stół kuchenny, lustro duże, 2 garnki żelazne, garnek gliniany, szczotka, ramka do firanek, łopatka, skrzynka żelazna na węgiel, skrzynia, lodownia, maglownik, stolik, koszyk z naczyniem, ręczny magiel, aparat gazowy, fortepian, biurko, 2 szafy, kanapa, szafa mał, świecznik, skrzynia naczyń kuchennych i 1 skrzynia — najwięcej dającemu za gotówkę.

b) o godz. 11-tej:

2 poduszki wyszywane na leżankę, wałek papierowy, pamiętnik, 2 obrusy, poduszka, 2 kołdry w powłoce, lampa nocna, 9 obrazków, 1 powłoczka biała, 7 książek, 14 zeszytów kupieckich, 1 paczka blankietów, 6 paczek kopert firmowych, akta korespondencje i papiery, portfel brązowy, figura z drzewa, karton z drobiazgami poduszka, 3 poduszki haftowane, pudełko tekturowe, naczynia kuchenne i szklane, 3 poduszki, dwie pierzyny, 9 obrazów, lustro, 2 poduszki wyszywane, 2 książki, mostek, wycieraczka, maszynka, dwa zegary, obrus biały, waga stołowa, 3 lampy wiszące, i różne książki i korespondencje — najwięcej dającemu za gotówkę.

Zaś w drodze egzekucji

c) o godz. 12-tej:

wóz meblowy — oszacowany na 2.000 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. (4075)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru VI w Katowicach.

WYDZIAŁ POWIATOWY KATOWICE ogłasza

pisemny przetarg

ofertowy nieograniczony na dostawę 950 mb krawężników z kamienia szarogłazowego do przebudowy drogi powiatowej Kochłowice — Nowa Wieś i drogi państwowej Mysłowice — Kostuchna.

Oferty należy wnosić do Powiatowego Zarządu Drogowego, Katowice, z siedzibą w Świętochłowicach do dnia 5 maja 1939 r. godz. 9. w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w Powiatowej Kasie Komunalnej w Katowicach wadium w wysokości 5% oferowanej ceny.

Wydziałowi Powiatowemu służy prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Podkładki przetargowe można nabyć za opłatą 2.— zł w wyżej wymienionym Urzędzie.

PRZEWODNICZĄCY:
(Dr Seidler).
(1226)

Polski Związek Zachodni pracuje nad rozwojem wszystkich sił polskich na Zachodzie

WOLNE POSADY

posady

do posyłek względnie za ucznia do warsztatu ślusarskiego. Oferty do Adm. P. Z. pod „Z dobrej rodziny" (1184)

SPRZEDAŻE

Koniec roku szkolnego!

Matury — egzaminy b. ułatwione! Repetitoria, skróty, opracowania, tłumaczenia, tematy, rozwiązania i t. d. do wszystkich przedmiotów poleca: **Księgarnia Mikulskiego**, Katowice (3974)

Bez ryzyka

pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie załączać znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini" Kraków, Skrytka 652 (4012)

Posadzki dębowe

oraz dykty fornery z drzew krajowych, egzotyk. — Śląska Hurtownia Dykt Fornerów właśc. Szczepan Śliwiński, Chorzów I. Hajducka 28 Firma polsko - chrześcijańska (910)

Lisy

Srebrne, niebieskie czerwone w wielkim wyborze po znacznie zniżonych cenach zakupisz najkorzystniej w Firmie M. Bauminger Katowice ul Kochanowskiego 2 I p Tel 352 08 Chorzów I. Wolności 37 Telefon 402 90 (1057)

Syn z dobrej rodziny, silny, zdrowy, poszukuje

Motocykl D. K. W.

500 ccm. nowy, z przyczepką krytą, starter elektr., okazyjnie do sprzedania. Równocześnie kupuję motocykl 250 ccm, używany, w dobrym stanie A. Nowak, Chorzów I, Pastowska 11. (1223)

8 maszyn stolarskich

z kompletnymi narzędziami stolarskimi, są tanio do sprzedania oraz duże warsztaty są od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: K. Spier, Orłowa (Zaolzie). (1221)

Popierał przemysł krajowy!

Motocykle 100-ki

najtańsze 100 ccm. 3-biegowe z motorem Villiers'a za 600 do 650 zł tylko w firmie „Aero-Auto" Sp. z o. o. Katowice ul. Marszałka Piłsudskiego 26. (1078)

MIESZKANIA

Mieszkania

2-pokojowe

z komfortem od zaraz do wynajęcia Brynowska 53 Wiad. m. 9. (1213)

RÓŻNE

Bratnia Pomoc

Stowarzyszenie Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu poszuka na

wakacyjne praktyki

koleżanki i kolegów naszej Uczelni. Przedsiębiorstwa, mogące przyjąć praktykantów, prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: Bratnia Pomoc SSS. A. H. w Poznaniu, Wały Zygmunta Starego 2/3. (1220)

Liter plastycznych

drewnianych, metalowych, wytwórcy, poszukiwani. Zapewniony masowy zbyt. Wzory, szczegółowe oferty przesłać natychmiast: Przemyśl, skrytka pocztowa 156. (1209)

Ostrzeżenie

Ostrzegam, że p. Eryk Vesper nie ma prawa występowania osobiście w imieniu Firmy F. Vesper, sp. z o. o. w Chorzowie II, ul. Krzyżowa nr 17/19 i zawierania jakichkolwiek transakcji handlowych w imieniu wymienionej firmy, gdyż go do tego nie upoważniłem i nie upoważniam.

Wszelkie dokonane transakcje w imieniu firmy wymienionej a podpisane przez Eryka Vespera nie będą przeze mnie akceptowane.

TEODOR KRUPKA,
I-szy Zarządca i główny udziałowiec
Firmy F. Vesper sp. z o. o. w Chorzowie II.
ulica Krzyżowa nr 17/19.

Firanki nowoczesne dekoracje okien MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

IV Km. 715/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie, rewiru IV ogłasza, że w środę, dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 9-tej sprzeda publicznie w Chorzowie przy ul. Dworcowej nr 4, następujące ruchomości:

1 sypialka oliwkowa kompletna z 10 części, 1 sypialka dąb z oliwką 10 części — oszacowane na łączną sumę 2.300 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru IV w Chorzowie.

V Km. 806 i 852/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie, rewiru V-go Paweł Lech, mający kancelarię w Chorzowie przy ul. Dąbrowskiego nr 25 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Lipinach Śl., Rynek nr 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

6 paczek krochmalu, 16 ścierek, 20 butelek „Sidolu", 23 paczki proszku „Socha", 29 paczek „Boraksil", 15 „Roksil", 12 paczek „Imi", 26 paczek „Ata", 38 paczek proszku „Polonia", 12 paczek kompotu, 10 puszek kompotu, 4 bombioniery, 3 par szelek, 7 butelek jarzyny, 28 paczek proszku, 20 butelek win, 88 puszek jarzyn i szprotów, 17 butelek „Ata", 6 tuzinów mydła, 25 kawałków mydła, 19 paczek płatków owsianych, 250 rolek cykorii, 24 paczek „Imi", 66 paczek mydła, 70 paczek „Persil", 47 paczek mydła, 162 paczek proszku, 56 paczek mydła, 49 paczek kawy, 170 pudełek cykorii, 48 paczek kawy, 22 paczek mydła, 5 paczek kawy, 18 paczek „Persil", 4 puszek kawy, 40 mydeł toaletowych, 3/4 beczki śledzi, 20 pralek, 69 kawałków mydła, 1 szafy lodowej, 1 aparatu radiowego, 1 worka mąki, 50 kg kawy słodowej, 1 wagi „Berkel", 50 kawałków mydła, 52 puszek lakieru, 21 puszek lakieru — oszacowanych w łączną sumę 1.870 złotych.

Zaś dnia 1 maja 1939 r. o godz. 11-tej w Chorzowie przy ul. Wolności nr 45, sprzedam następujące ruchomości:

12 rowerów damskich, 11 rowerów męskich, 100 żarówek „Helios", 35 lamp radiowych „Tungsram", 1 biurko, 1 fotel, 2 stolik. polerowane, 1 etażerka na akta, 1 biurko z fotelem, 2 szafy na akta, 23 siodeł do rowerów, 25 żyrandoli, 8 maszyn do szycia, 1 maszynę do pisania, 1 aparat do ... rzenia lamp, 1 gramofon szafkowy i 4 aparaty radiowe — oszacowane na łączną sumę 8.345 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji. (4076)

(—) LECH, komornik.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

Tel 308-78

KATOWICE, UL. BATOREGO 2

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, I. p.
Telefony: do godz 18-tej 337 67 350 85
po godz 18 tej 304 26 308-78
Rękopisów nie zwraca się

Administracja:
Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P K O Katowice 308 551
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje:
Chorzów: ul Pocztowa 2, tel 411 83
Bielsko: Nad Niprem 2 tel 36 57.
Lubliniec: ul Ogrodowa
Cieszyn Zachodni, Marsz Piłsudskiego 4, tel Cieszyn II, nr 115
Rybnik: Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta, Listowi Agenci i Kioski.